Kurier Szczeciński

WTOREK, 23 STYCZNIA 1973 ROKU

WYD AB

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 19 (8813) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

W odpowiedzi na apel KC i rządu

Szczecińscy budowlani:

● 85 mln dodatkowej produkcji
● 1000 izb ponad plan

APEL Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu zawarty w liście skierowanym do ludzi pracy o zwiększoną wydajność pracy i dodatkową produkcję znajduje duży oddźwięk. Hasło — równamy do najlepszych — trafia na właściwy grunt.

W GRONIE szczecińskich ludzi pracy, którzy odpowiedzieli na wspomniany apel, nie zabrakło także budowlanych. Ponadplanowa produkcja w 1972 roku i wkład do banku „20 MILIARDÓW", były dowodem pełnego zaangażowania budowlanych ze wszystkich przedsiębiorstw. Obecnie deklarują oni dalsze zwiększenie produkcji na br. Wartość ich zobowiązań zamknie się kwotą ponad 85 mln złotych.

Na budowie Elektrowni „Dolna Odra" zobowiązania sięgają 30 mln. zł. Oznacza to, że w ciągu roku 1973 wszystkie specjalistyczne przedsiębiorstwa skrócą okres robót o 15 dni, niezależnie od wcześniej podjętych zobowiązań, dotyczących skrócenia cyklu budowy obiektów o 3 miesiące dla pierwszego turbozespołu.

PODOBNYMI zobowiązaniami może pochwalić się **Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego**, które w tym roku zwiększy swoją moc przerobową o 156 mln zł. Natomiast **Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego** ponadplanową produkcję deklaruje w wysokości 10 mln zł. Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego (SPBO-1, SPBO-2, SPBO-3) dodatkowe zobowiązania produkcyjne będą wykonywać przede wszystkim w obiektach mieszkalnych, usługowych itp. M. in. Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego nr 1 deklaruje wzrost tegorocznych zadań o dalsze 15 mln zł, natomiast przedsiębiorstwa podległe Wojewódzkiemu Zrzeszeniu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Wojewódzkiemu Zjednoczeniu Budownictwa Komunalnego, deklarują dodatkową produkcję przy remontach, budowie nowych obiektów i przy pracach adaptacyjnych na łączną kwotę 15 mln zł.

(Dokończenie na str. 2)

OKRES karnawału jest tradycyjnie wypełniony zabawami i uroczystymi balami, na których umiejętność tańca jest podstawą dobrego nastroju i powodzenia. Mistrzowie tańca towarzyskiego spotykają się na konkursach, gdzie walczą do ostatniego pas o tytuły najlepszych. Jeden z takich konkursów urządzony został w Baden Baden (NRF). Wzięły w nim udział pary taneczne z całego świata.

NA ZDJĘCIU: para angielska w żywiołowym rytmie samby.

Po tygodniowej przerwie

Wznowienie poufnych rokowań Kissinger – Le Duc Tho

PARYŻ PAP. Dziś po przeszło tygodniowej przerwie spotkają się tutaj na poufne rokowania główni negocjatorzy DRW i USA Le Duc Tho i Henry Kissinger w celu zakończenia prac nad tekstem porozumienia o zaprzestaniu działań wojennych i przywróceniu pokoju w Wietnamie.

JEST TO już czwarta runda poufnych rokowań amerykansko-północnowietnamskich. Obserwatorzy w stolicy Francji zadają sobie pytanie, czy przynieśie ona postęp, podobnie jak trzecia runda odbyta w dniach 8—14 stycznia, czy też Stany Zjednoczone ponownie dokonają zwrotu w swojej taktyce. Nie brak jednakże optymistów którzy nie wykluczają, że Le Duc Tho i Kissinger zakończą rozmowy w ciągu jednego—dwóch dni, po czym nastąpi parafowanie porozumienia o zaprzestaniu wojny w Wietnamie. Optymiści opierają swe hipotezy przede wszystkim na stwierdzeniu prezydenta Nixona, iż „zbliża się ku końcowi najdłuższa i najtrudniejsza wojna w historii Stanów Zjednoczonych".

W NIEDZIELĘ późnym wieczorem powróciła do Paryża minister spraw zagranicznych TRR RWP i przewodnicząca delegacji tego rządu na paryską konferencję w sprawie Wietnamu, pani Nguyen Thi Binh. Na lotnisku złożyła ona oświadczenie, w którym podkreśliła, że wraca do stolicy Francji z instrukcjami, zalecającymi podjęcie wszelkich wysiłków dla podpisania porozumienia o zaprzestaniu wojny i przywróceniu pokoju w Wietnamie. „Potwierdzamy — mówiła pani Thi Binh — że TRR RWP, gotów jest, jeśli porozumienie zostanie podpisane, przystąpić w duchu wzajemnego poszanowania do rozmów z administracją sajgońską i wszelkimi innymi siłami politycznymi. Jeśli rząd amerykański rzeczywiście pragnie położenia kresu najdłuższej i najtrudniejszej wojnie w swej historii, powinien on położyć kres bombardowaniom i okrutnym aktom wojny w Południowym Wietnamie, aktom represji i terroru wobec ludności, położyć kres eksterminacji więźniów.

DO STOLICY Francji przybył także sajgoński minister spraw zagranicznych Tran Van Lam. Po wyjściu z samolotu złożył on krótkie oświadczenie, w którym stwierdził, że przybywa do Paryża, aby zademonstrować dobrą wolę swojego rządu w celu kontynuowania współpracy nad ostatecznym ustaleniem tekstu porozumienia pokojowego.

Drugi dzień wizyty w Polsce min. kultury ZSRR J. Furcewej

WARSZAWA PAP. Wtorek jest drugim dniem wizyty w Polsce ministra kultury ZSRR Jekateriny Furcewej. W godzinach przedpołudniowych przewidziane są rozmowy radzieckiego gościa z ministrem kultury i sztuki Stanisławem Wrońskim.

Program wizyty przewiduje także zwiedzenie galerii Faras w Muzeum Narodowym w Warszawie oraz spotkanie z wykładowcami i słuchaczami warszawskiego konserwatorium.

ZUT „Zgoda" przekazał stoczniowcom „Warskiego" najnowocześniejszy silnik

WCZORAJ w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego odbyła się uroczystość przyjęcia od przedstawicieli Zakładów Urządzeń Technicznych „Zgoda" w Świętochłowicach nowoczesnego silnika okrętowego z „rodziny" Z. Jest to pierwszy w Polsce i w Europie silnik 4-suwowy, średnioobrotowy, przeznaczony do napędu statku.

W stosunku do silników wolnoobrotowych odznacza się on zmniejszonymi gabarytami oraz znacznie mniejszą wagą. Otwiera to nowe możliwości przed budownictwem okrętowym. Przy użyciu tego napędu statki będą mogły przekraczać szybkość 17 węzłów, dotychczas, ze względów ekonomicznych, uważaną za maksymalną.

WYPRODUKOWANIE przez „Zgodę" nowego silnika na licencji Sulzera (sam Sulzer nie uruchamiał takiej produkcji) stanowi bezsprzeczne osiągnięcie polskiego przemysłu. Jeszcze w br. ZUT „Zgoda" dostarczy stoczniom 27 szt. takich silników. W roku 1974 liczba silników wzrośnie do 40 sztuk, zaś w 1975 do 50 sztuk. (wit)

Jubileusz traktatu elizejskiego

Rozmowy Brandt — Pompidou

PARYŻ PAP. W poniedziałek kanclerz NRF Willy Brandt przybył do Paryża, aby wziąć udział w kolejnym 21 szczycie francusko - zachodnioniemieckim. Towarzyszy mu 6 ministrów i kilkunastu wyższych urzędników różnych ministerstw.

PO POWITANIU odbyła się krótka uroczystość w związku z 10 rocznicą podpisania 22 stycznia 1963 roku przez generała de Gaulle'a i kanclerza Adenauera — układu o przyjaźni i współpracy między Francją a NRF, zwanego traktatem elizejskim.

Natychmiast po tej uroczystości rozpoczęło się pierwsze spotkanie w „cztery oczy" między Brandtem a prezydentem Pompidou.

JAK OŚWIADCZYŁ po tym spotkaniu, które trwało prawie 2,5 godziny, rzecznik Pałacu Elizejskiego, prezydent Pompidou i kanclerz Brandt omawiali przede wszystkim stosunki dwustronne oraz kwestie europejskie, w tym zarówno stosunki z krajami socjalistycznymi, jak i zagadnienia związane z tworzeniem unii gospodarczej i walutowej Europy zachodniej.

Obaj mężowie stanu poruszyli też problemy związane ze zwołaniem europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

George Foreman bokserskim mistrzem świata

SENSACYJNYM zwycięstwem challengera Georga Foremana nad mistrzem świata Joe Frazierem, zakończyła się rozegrana podczas wczorajszej nocy czasu europejskiego, w Kingston na Jamajce, walka bokserów zawodowych o tytuł mistrza świata wagi ciężkiej. Wobec 40 tys. widzów zgromadzonych na stadionie „National" oraz milionów śledzących pojedynek przy odbiornikach telewizyjnych i radiowych, 24-letni Foreman zwyciężył już w II rundzie wskutek przewagi. W ciągu pięciu minut walki Frazier po silnych ciosach swego przeciwnika znalazł się aż 5 razy na deskach. Po szóstym ciosie nie był on w stanie kontynuować walki, toteż sędzia przerwał pojedynek ogłaszając zwycięstwo Foremana.

BYŁ to jeden z najbardziej dramatycznych i najbardziej sensacyjnych pojedynków w historii walk o tytuł mistrza świata wagi ciężkiej. Takiego obrotu sprawy nikt się nie spodziewał, bowiem w przedmeczowych prognozach stawiano 5:2 na obrońcę tytułu, 29-letniego Fraziera. Okazało się, że niepokonany dotychczas na ringach zawodowych Frazier nie był w stanie przeciwstawić się piorunującym ciosom Foremana. Już w pierwszej minucie walki, po jednym z nich, obrońca tytułu rzucony został na deski i sędzia rozpoczął liczenie.

FOREMAN, który w dniu walki kończył 25 rok życia, sprawił sobie najlepszy upominek urodzinowy, wygrał kolejną, 38 walkę w karierze zawodowca, w tym 35 przed czasem.

Kupisz taniej o 40—60 procent

tkaniny płaszczowe, ubraniowe i kostiumowe

WPTO zaprasza do sklepów — „MERYNOS" przy ul. Wielkiej 7, „LENA" al. Piastów 9. 302-K

13

List z Warszawy

◆ Cud odbudowy ◆ Najwyższy maszt radiowy ◆ Nowa scena stolicy ◆ Port lotniczy w Grójcu?

— TA KUPA GRUZÓW to ma być Warszawa? Przecież oni tego rumowiska nie podniosą nawet za sto lat — powiedział w 1945 roku, po wylądowaniu w rejonach Warszawy korespondent „New York Times". Tymczasem minęło 28 lat od tego momentu a jedyną raną w sercu półtoramilionwej stolicy, która niebawem zostanie zabliźniona — są tereny zburzonego przez hitlerowców Zamku Królewskiego.

ROSŁA nam ta stolica na naszych oczach. Oglądaliśmy w latach pięćdziesiątych trasę W-Z i pierwszy fragment nowego centrum — Plac Konstytucji, podziwialiśmy cud odbudowanej Starówki, jeździliśmy w kierunku Młocin, Bielan, Wilanowa oglądac nowo wznoszone osiedla, które zagonami wkraczały na nowe tereny wielkiej Warszawy. Była w końcu Ściana Wschodnia — element na miarę nowoczesności i stołecznych ambicji. Dziś prujemy trzewia stolicy, aby uczynić ją większą i sprawniejszą dla wylewającego się już z strumieni wlic ruchu kołowego. Tylko patrzeć jak otwarta zostanie Trasa Łazienkowska, jak zagospodarowane zostaną tereny Wisłostrady, jak wyrośnie nam Dworzec Centralny — godna wizytówka nowoczesnej stolicy, nowoczesnego kraju.

NA 30 LECIE naszej niepodległości ruszy najwyżej umieszczony w Europie nadajnik — 640 metrowej wysokości antena Polskiego Radia w Gąbinie. O Polsce słychać już będzie w najdalszych zakątkach kuli ziemskiej. Warszawa i będzie więc odbierana równie dobrze przez Polonię Amerykańską jak i Japończyka z Tokio, mieszkańca Australii czy Tananariwy.

TAK oto biegnie czas. Odliczają go nie tylko lata i ludzie lecz i stare kuranty zmontowane złotymi rękoma warszawskiej rodziny Osińskich. Na gmachu biblioteki uniwersyteckiej wydzwaniający melodię „Gaudeamus igitur", zegar na „Gołębniku" odtwarzający „Marsz Mokotowski", na Piekarskiej grający melodię piosenki „Majster Kilński" do słów Marii Konopnickiej i kilka innych, które czynią z Nowoczesnej Warszawy miasto — jak mówią starzy ludzie — bardziej „przytulne" i swojskie.

PRZYTULNIE i swojsko jest też w nowej sali Teatru Małego, który otwarł swe podwoje w podziemiach kina „Relax" na Ścianie Wschodniej. Tym co wyróżnia ten teatr od innych scen warszawskich jest brak rampy i widownia która okala scenę. Na tej scenie Hanuszkiewicz wygotował „Antygonę", która spotkała się z niezwykle przychylnym przyjęciem warszawskiej publiczności. Nowością tego spektaklu jest powierzenie większości ról studentom IV roku PWST, którzy występują tu bez kostiumów, makijażu i dekoracji. Tło muzyczne przygotował Maciej Małecki (mąż b. krakowskiej aktorki — Anny Seniuk).

KOŃCZĄC tę korespondencję ze stolicy warto odnotować, iż trwają już prace koncepcyjne nad budową nowego lotniska komunikacyjnego dla ruchu międzynarodowego. Lotnisko to, którego lokalizację przewiduje się na południe od Warszawy — w rejonie Grójca, będzie mogło przyjmować w ciągu roku ok. 10 mln pasażerów. Powinno ono zostać oddane do użytku z początkiem lat osiemdziesiątych

Po otwarciu nowego portu lotniczego dotychczasowe lotnisko międzynarodowe na Okęciu — wraz z całym jego zapleczem przekształcone zostanie w port dla ruchu krajowego.

Juliusz SOLECKI

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:
s/s „Pstrowski" do Świnoujścia z Danii pod balastem.
STATKI NA WYJŚCIU:
m/s „Ziemia Gdańska" do Włoch via Świnoujście z węglem,
s/s „Pstrowski" ze Świnoujścia do Danii z węglem.

W PORCIE

WCZORAJ przeładowano w porcie 32 392 tony ładunków, w tym 22 185 t. w Rejonie Przeładunków Masowych, 8 467 t. w Rejonie Przeładunków Drobnicowych, 1 147 t. w Świnoujściu i 593 t. w Kołobrzegu.

Ogółem od początku bieżącego miesiąca przeładunki osiągnęły wielkość ponad 954 tys. ton.

Przydziały dewiz

na wyjazdy indywidualne do Jugosławii i krajów kapitalistycznych

WARSZAWA PAP. Od 1 lutego do 31 marca wszystkie biura podróży i ich oddziały przyjmować będą wnioski o przydział dewiz na wyjazdy indywidualne w br. do Jugosławii i krajów kapitalistycznych. W tych miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów biur podróży, wnioski należy składać do upoważnionych do tego przez WKKFiT placówek. Ich wykaz opublikują poszczególne WKKFiT w lokalnej prasie. Od 25 bm. poszczególne biura i placówki wydawać będą specjalne druki na wnioski.

O PRZYDZIAŁ dewiz na wyjazd do Jugosławii można ubiegać się raz na 2 lata, a do krajów kapitalistycznych — raz na 3 lata. Osoby, które nie zrealizowały promes w ub. roku, mogą ubiegać się o przydział dewiz na rok bieżący. W tym samym roku nie będą przyznawane dewizy jednocześnie na wyjazd do Jugosławii i do krajów kapitalistycznych.

BZTM „Juwentur" będzie przyjmowało wnioski na wyjazdy indywidualne do krajów kapitalistycznych ze środowisk młodzieżowych, a BPiT „Almatur" — ze środowiska studenckiego.

Wnioski o przydział dewiz będą rozpatrywane tak, jak w roku ubiegłym, a biura podróży zawiadamiać będą zainteresowanych w terminie 14 dni od decyzji komisji.

Po odbiór promesy należy zgłaszać się w terminie 30 dni od daty zawiadomienia o przydziale dewiz. Przy wydawaniu promesy biura pobierać będą przedpłatę w wysokości 50 proc. równowartości dewiz, na które opiewa promesa.

Wypadek na stacji Gocław

JAK nas poinformował oficer dyżurny KM MO, wczoraj ok. godziny 22.30 na stacji Szczecin — Gocław miał miejsce wypadek kolejowy. Dwa wagony tzw. Bipa wykoleiły się na zwrotnicy, powodując uszkodzenie toru. W związku z tym nastąpiła tam także przerwa w ruchu pociągów. Wypadek na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. (jas)

Surowe kary za zbiorowe gwałty

ŁÓDŹ PAP. Przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi zakończył się proces przeciwko 5 oskarżonym o dokonanie w lipcu ub.r. zbiorowych gwałtów.

Sąd skazał: Tadeusza Bednarskiego na 13 lat pozbawienia wolności, Piotra Madeja na 11 lat, Teodora Kośkę na 8 lat. Bogdana Juchnowicza na 11 lat i Jacka Walczaka na 10 lat pozbawienia wolności.

Mini-noworodek

W SZPITALU im. Gabriela Narutowicza w Krakowie wśród wielu wcześniaków jakie urodziły się ostatnio przyszła na świat 700-gramowa dziewczynka, która udało się zachować przy życiu.

SPORT — SPORT — SPORT

Dziś drugi etap RMC

DZIŚ o godz. 8 rano rozpoczął się drugi etap Rajdu Monte Carlo. Na 1653 km trasę wyruszyło 228 załóg.

W Monte Carlo rozgorzał dialog między organizatorami imprezy i zawodnikami, a komendanturą żandarmerii francuskiej. Według raportu obsługi 20 radarowych „pułapek" — aż 117 załóg przekroczyło przepisy ruchu drogowego i powinno zostać ukarane 250 punktami. Władze municypalne i policja uważają, iż nie sposób tolerować takich wykroczeń, jak jazda z szybkością 130 km na godz. w terenach zabudowanych, czy nie respektowanie znaków „stop" przy ulicach z pierwszeństwem przejazdu. I tak podobno policja francuska „patrzy przez palce" na wyczyny uczestników Rajdu Monte Carlo. Niemniej 250 pkt karnych może zasadniczo zmienić całą punktację w imprezie. Z informacji agencji Reutera wynika, że czołówka rajdowa nie została ukarana punktami za przekroczenie kodeksu drogowego.

W ZESPOLE „Alpine Renault" panuje nerwowa atmosfera. Mechanicy i inżynierowie starają się rozszyfrować tajemniczy problem wtryskowego układu zasilania paliwem, który nie zdaje egzaminu, co odbiło się już na rezultatach pierwszego odcinka specjalnego.

WEDŁUG oficjalnych wyników rajdu kolejność pierwszej dziesiątki kierowców nie uległa zmianie. Na pozycji 21 sklasyfikowana została francuska para jadąca z Warszawy na „Renault Alpine", 26 miejsce zajmuje samochód z numerem 35, który jako pierwszy opuścił Stadion X-lecia. Jest to również „Renault" Austriaków — Russlinga i Weissa. Dopiero na 25 miejscu jest doskonały Francuz Gerard Larrousse, który w tym roku startuje na „Alfa Romeo". 20 i 23 miejsce zajmują kierowcy japońskich „Datsunów" — Tony Fall i Rauno Aaltonen.

• • •

DOSKONAŁY Fin Hannu Mikkola powiedział na mecie I etapu: „Bardzo ciężka jest trasa tegorocznej imprezy, ale najtrudniejszy był dla mnie do tej pory przejazd przez Londyn w godzinach szczytu — to jest o 6 po południu. Spodziewam się, że „Renault" w tych warunkach atmosferycznych nie odegra najważniejszej roli w rajdzie. Natomiast nasze 240-konne Fordy mają duże szanse. Już na pierwszym etapie byłem o krok od kraksy, która przekreśliłaby moje szanse. Na odcinku specjalnym tuż za bardzo szybkim zakrętem niemal nie zderzyłem się z samochodem jednego z kibiców, który zaparkował go tak niefortunnie, udało mi się ominąć tę przeszkodę dosłownie o „milimetry".

ZWYCIĘSTWO POLSKICH ZAPAŚNIKÓW WE FRANCJI

W CLERMONT FERRAND odbyły się międzynarodowe zawody w zapasach o memorial Rogera Coulon. Wśród reprezentantów pięciu krajów b. dobrze spisali się Polacy, którzy w klasyfikacji zespołowej zajęli pierwsze miejsce przed Rumunią i Francją. Turniej odbywał się w stylach wolnym i klasycznym.

4 MIEJSCE ANDRZEJA BACHLEDY

W SZWAJCARSKIEJ miejscowości Les Mosses rozegrano slalom gigant mężczyzn, którego wyniki zaliczane były do punktacji Pucharu Europy.

Nasz najlepszy alpejczyk Andrzej Bachleda spisał się doskonale zajmując wspólnie ze Szwajcarem Treschem 4 miejsce z czasem — 2.44,33.

Zwycięzcą konkurencji został Austriak Hubert Berchtold — 2.43,94, wyprzedzając Adolfa Roesti (Szwajcaria) — 2.44,09 i Włocha Helmuta Schmalzla — 2.44,26.

Po tej konkurencji w punktacji Pucharu Europy prowadzi Włoch Gustavo Thoeni — 70 pkt. przed Francuzem Claude Perrotem — 58 pkt. i Adolfem Roesti (Austria) — 52 pkt. Andrzej Bachleda zgromadził dotychczas 28 pkt, co daje mu 8 lokatę.

W odpowiedzi na apel KC i rządu

(Dokończenie ze str. 1)

Konkretnym efektem odczuwalnym przez społeczeństwo będzie realizacja zobowiązania przedsiębiorstw podległych Szczecińskiemu Zjednoczeniu Budownictwa, które w tym roku przekażą dodatkowo 1000 izb mieszkalnych. Przy ciągłym deficycie mieszkań, zobowiązanie jest szczególnie cenne. Warto na koniec podkreślić, że 12 przedsiębiorstw budownictwa ogólnego i specjalistycznego zobowiązało się także do budowy domków jednorodzinnych dla własnych pracowników, w ramach zrzeszenia spółdzielczego. Prace te będą wykonywane poza planem i nie obciążą mocy przerobowych niezbędnych do realizacji zadań przyjętych w generalnym programie. (z)

SWFiL: za 20 milionów złotych więcej

ZAŁOGA Szczecińskiej Wytwórni Farb i Lakierów postanowiła podwyższyć plan roczny o 20 mln zł. Oznacza to zwiększenie produkcji o 1 tys. litrów oleju rafinowanego do wyrobu żywic syntetycznych oraz 150 tys. litrów farb okrętowych.

„Fakon": blachy poszyciowe do wagonów

Natomiast załoga Szczecińskiej Fabryki Kontenerów „Fakon" wykona dodatkowo, ponad zadania planowe, blachy poszyciowe do wagonów za 2,3 mln złotych, dla fabryki wagonów „Zastal" w Zielonej Górze. Zobowiązanie to nie jest ostatnim słowem załogi „Fakonu" i może być podwyższone w trakcie realizacji.

Fabryka Kabli „Załom": mniejsze zużycie materiałów

WCZORAJ w Fabryce Kabli „Załom" obradowała Konferencja Samorządu Robotniczego. Konferencja zatwierdziła plan produkcji przedsiębiorstwa w wysokości ponad 2,5 miliarda zł, to jest o ponad 30 proc. więcej, niż w roku ubiegłym. Ponadto załoga zobowiązała się zwiększyć wysiłek produkcyjny i wykorzystać rezerwy tkwiące jeszcze w gospodarce materiałowej. Efektem tych poczynań będzie zmniejszenie zużycia miedzi i aluminium o ogólnej wartości 22 mln zł. (przyb)

O sprawach seksualnych — naukowo

NAKŁADEM PAX-u ukazała się książka Paul Chaucharda pt. „ŻYCIE SEKSUALNE" (z francuskiego tłum. Krystyna Wróblewska). Autor jest znanym psychofizjologiem, autorem kilkunastu książek z pogranicza biologii i moralności. „Życie seksualne" jest wykładem zasad moralności naturalnej, opartej na przesłankach psychicznych, biologicznych i społecznych. Wywody autora podane są w formie popularnonaukowej i przy zastosowaniu argumentacji, która trafia do współczesnego czytelnika. Część pierwsza poświęcona jest anatomii i fizjologii, druga — obyczajom, trzecia — świadomości seksualnej.

(Interpress)

Kolejni polscy świadkowie w procesie Ludwiga Hahna

Rozstrzeliwano kobiety, których nawet nie przesłuchiwano...

W PONIEDZIAŁEK 22 bm. Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy, udzielając, za zgodą ministra sprawiedliwości PRL, po mocy prawnej sądowi przysięgłych z Hamburga, przesłuchał kolejnego świadka polskiego — Wandę Helenę Konarską, która w odwecie za ucieczkę męża z katorgi „Hotel Palace" w Zakopanem, została aresztowana w lipcu 1941 roku wraz z rodzicami i całą rodziną męża, przebywała potem w krakowskim więzieniu na Montelupich, a od maja 1942 do marca 1943 r. na Pawiaku, na tzw. „Serbii".

W PRZESŁUCHANIU świadczyli przewodniczącym doktorem Matthaousem i Korneliusem oraz obrońcami Heinemannem i Vogtem.

Wanda Konarska zeznała, że na Pawiaku była 4 razy osobiście świadkiem wywoływania więźniarek polskich na egzekucje. Były to egzekucje większych i mniejszych grup osób. M. in. świadek Konarska wymieniła młodziutką Helenę Dąbrowską, którą Fruehwirth dołączył w ostatniej chwili do grupy skazańców, mówiąc „und du auch" — i ty także. Zapamiętała pani Konarska także egzekucję artystki teatralnej Drabikowej oraz Haliny Halskiej, którą rozpoznano na Pawiaku jako Polkę pochodzenia żydowskiego i rozstrzelano.

WAŻNYM elementem w zeznaniach świadka Konarskiej była okoliczność, iż stwierdziła (a była później więźniem funkcyjnym na oddziale II i miała dużą swobodę poruszania się po całym terenie więzienia), że rozstrzeliwano kobiety, które były aresztowane pod bardzo błahymi zarzutami, nie były zamknięte w izolatkach, przeznaczonych dla tzw. ciężkich spraw, oraz, iż nawet nie były przedtem w ogóle przesłuchiwane.

Według zeznań świadka Konarskiej, listy osób przeznaczonych do egzekucji przychodziły z alei Szucha, o czym mówili świadkowi sami hitlerowscy wachmani z Pawiaka.

Na pytanie sędziego Bartelsa z Hamburga, czy więźniarki polskie były lepiej traktowane aniżeli Żydówki, świadek odparła: „Myśmy na Pawiaku nie dzielili więźniów na Polaków i Żydów, tak robili Niemcy i — niestety — jeżeli tylko udało im się wykryć wśród nas Polkę pochodzenia żydowskiego, szła ona na niechybną śmierć".

Świadek Konarska, która z okien „Serbii" mogła obserwować fragment ulicy Dzielnej, naprzeciwko więzienia, wniosła także wiele cennego materiału dowodowego w sprawie rozstrzeliwań więźniów w ruinach przy ulicy Dzielnej, co robili gestapowcy z alei Szucha i wachmani niemieccy z Pawiaka. Słyszała ona bardzo często salwy egzekucyjne, zapamiętała do dziś odór ciał ofiar, palonych w ruinach getta.

Pani Konarska opowiedziała m. in. także o straszliwym zmasakrowaniu w czasie przesłuchania w alei Szucha tancerki z Opery Warszawskiej — Lusi Richter. Bito ją pejczami, bykowcami i innymi narzędziami, tłuczono głową o mur. Mimo tych mąk Lusia Richter nie wydała nikogo z konspiracji i została, wraz ze wspólnie aresztowaną z nią młodziutką koleżanką, wysłana na rozkaz alei Szucha do Oświęcimia, gdzie obie szybko zgładzono. O tym fakcie świadek Konarska dowiedziała się w Oświęcimiu, dokąd ją także zesłano.

Dziś, we wtorek, sąd przesłuchuje Marianne Tomicką.

TADEUSZ KUR
(Interpress)

Statystyka przeczy mitom

Szwedzi najwierniejsi

(Korespondencja ze Sztokholmu)

WIEŚCI o szwedzkiej nowoczesnej mentalności, o olbrzymiej tolerancji dla spraw seksu, o powszedniości pornografii wszelkiego typu, traktowanej jak każdy inny towar na sprzedaż — ukształtowały określony, dość popularny obraz szwedzkiej obyczajowości. Tylko czy na pewno prawdziwy?

MIŁOŚĆ I WIERNOŚĆ W STATYSTYCZNYCH RUBRYKACH

Żeby zadość uczynić sprawie dliwości trzeba dodać, że niektóre popularne teorie na temat Szwedek i Szwedów próbowały pokazać także złudność powierzchownych prawd, odkrywanych przez turystów przez pierwsze dni zetknięcia z fenomenem szwedzkich obyczajów i postaw, odbieranych przez każdego cudzoziemca inaczej. Przez pryzmat — rzecz jasna — obyczajowości własnego kraju.

Najlepiej mogłyby oświetlić sprawę wynurzenia samych za interesowanych, ale Szwedzi znani są także z tego, że nie są wylewni. Jednak okazało się, że jest sposób, by ich wyciągnąć na zwierzenia. Bez oporów bio rą udział w ankietach, sondach i wszelkich badaniach opinii pu blicznej.

Traktowani anonimowo — udzielają odpowiedzi na najintymniejsze pytania. Właśnie tyl ko takie — zadano uczestnikom wielkiej powszechnej ankiety — sondy poświęconej zwyczajom współczesnego Szweda przy temacie „MIŁOŚĆ I WIERNOŚĆ". Dodać trzeba, że w badaniach tych wzięło udział nie mal całe społeczeństwo szwedzkie. Wyniki okazały się sensacyjne. Poza tym — określały nie tylko stopień niewierności ale także — przy okazji — aktywność Szwedów w tej dziedzinie życia.

...NIC DO WPISANIA

I oto mitom o szwedzkiej swobodzie czy wręcz rozpasaniu przeciwstawiła statystyka liczby, z których czarno na białym wynika, że rzeczywistość przeczy legendom.

Za statystyczną miarkę rozpusty przyjęto jedno „szaleństwo" miesięcznie, dzieląc jednocześnie ankietowanych na 6 grup według wieku, od 21 lat począwszy a na 50 kończąc.

Największy temperament udowodniły 40-latki — grupa od 36 do 40 lat. Tylko 12 proc. Szwedów w tym wieku nie wykazało się „przepisową statystyczną" i wpisało w odpowiednią rubrykę zero. Świetnie też wypadły 50-latki, z których aż 84 proc. zadeklarowało pozytywną odpowiedź w tejże rubryce. Na ostatniej pozycji uplasowali się najmłodsi, w przedziale lat — 21—25. Prawie piąta część obywateli w tym wieku nie miała... nic do wpisania.

REKORDOWA PIĘĆDZIESIĄTKA

Następne pytanie dotyczyło ilości życiowych seks-partnerów. I tu czwarta część wszystkich ankietowanych odpowiedziała, że ten pierwszy był ostatnim!

Komputery zarejestrowały zróżnicowanie odpowiedzi w zależności od płci. Jednym partnerem na całe życie kontentuje się 40 proc. kobiet i tylko 16 proc. mężczyzn. Normalna szwedzka statystyczna w tej sprawie to liczba „3". Składa się na nią powszechność męskich „5" i damskich „2".

Średnią tę ciągnie w górę niewielki kilkuprocentowy margines wyjątkowo na tym polu aktywnych jednostek, których wysokie życiowe osiągnięcia wykrzywiają statystyczną prawdę. Rekordy bezwzględne w tej dziedzinie określa liczba „50". Ten szczyt osiągnęło tylko 3 proc. ankietowanych.

BARDZO WIERNI PAŃSTWO SVENSSON

Dalsze pytania dotyczą małżeńskiej wierności. 2,6 proc., czyli około 80 tys. osób przyznało się do dwóch seks-partnerów, a więc do ślubnego i nieślubnego. 0,8 proc., czyli około 24 tys. mężów i żon, przyznało się do 4 zdrad, a 0,2 proc. — 6 tys. Szwedów — sprzeniewierzyło się małżonkowi więcej niż 5 razy. Przy tym dyskretna po szwedzku statystyka nie zasięgała dokładniejszych danych, poprzestając na określeniu: „ponad 5".

ALE 96 proc. małżonków przyznało się do tylko 1 partnera w miłości, co oznaczałoby, że pani i pan Svensson są rzeczywiście najwierniejszym pod słońcem małżeństwem.

Oczywiście — jeśli statystyki nie wprowadzono w błąd. Jednak nie pasowałoby to do naszych sąsiadów zza Bałtyku, którzy serio traktują obywatelskie obowiązki, za które uważają także informowanie naukowych placówek.

Zresztą — na dobrą sprawę statystyka nie przeczy życiu i w tym przypadku. Trzeba jeszcze raz stwierdzić, że wiekowe prawdy zawierają jednak wielką życiową mądrość. Jedna z nich mówi przecież, że najbardziej kuszą rzeczy zakazane...

BOŻENA NOWICKA
(Interpress)

Czy kandydat do ręki?

TEMATEM sensacji — o czym i „Kurier" donosił — jest fakt, że księżniczka Anna, córka królowej Elżbiety jest zakochana w poruczniku Królewskiej Gwardii Dragonów Marku Phillipsie. Wprawdzie jest on kawalerem, ale niestety nie może się wykazać szlacheckim pochodzeniem. Wydaje się jednak, że stosunek dworu jest łagodny i być może dworskie „love story" zakończy się pomyślnie dla młodej pary.

Oto nie opublikowane dotychczas zdjęcie z października ub. r. przedstawiające księżniczkę Annę i porucznika Phillipsa w Chatsworth, podczas zawodów konnych. (CAF—AP)

Przygotowania do konferencji w sprawie redukcji sił zbrojnych

Wiedeń czy Genewa?

WIADOMOŚĆ o gotowości siedmiu krajów socjalistycznych do przystąpienia 31 stycznia do rozmów przygotowawczych w sprawie redukcji sił zbrojnych w Europie zarówno w Austrii jak i w Szwajcarii, została przyjęta z najwyższym zainteresowaniem. Jakkolwiek brak jeszcze oficjalnych decyzji co do miejsca przyszłej konferencji, kanclerz federalny Austrii Bruno Kreisky i minister spraw zagranicznych Rudolf Kirchschlaeger oświadczyli, że Wiedeń gotów jest podjąć się roli gospodarza, jeśli takie będzie życzenie zainteresowanych rozmowami państw. W Wiedniu nie ukrywa się przy tym głębokiego zadowolenia z takiego obrotu sprawy, aby zgodnie z propozycją krajów socjalistycznych, właśnie stolica Austrii była miejscem tej konferencji.

JAK WYNIKA z licznych doniesień prasowych, również inne kraje, zarówno będące członkami NATO, jak i neutralne, nie zgłaszają zastrzeżeń co do powierzenia Wiedniowi tej roli. Wysuwane jest natomiast przypuszczenie, że rozmowy wstępne mogą zostać rozpoczęte w Genewie, gdzie przygotowania techniczne do konferencji są bardziej zaawansowane. Szwajcaria, licząc się z możliwością rychłego zwołania konferencji, rozpoczęła przygotowania do niej „na wszelki wypadek" już kilkanaście dni temu. W ciągu lutego obrady w Genewie wznawiają — jak wiadomo — Komitet Rozbrojeniowy 25 państw i negocjatorzy ZSRR i USA w ramach rozmów SALT.

Jeśli rola gospodarza konferencji przypadnie Wiedniowi, planuje się tu oddanie do dyspozycji jej uczestników centrum kongresowego w dawnej siedzibie cesarskiej — Burgu. Zdaniem gospodarzy, centrum to z powodzeniem może wywiązać się z trudnych zadań technicznych, jakie nastręcza tego rodzaju wielostronna konferencja.

JERZY SOLECKI
(Interpress)

U progu drugiej kadencji Nixona

Ostrożny optymizm

W SOBOTĘ 20 bm. Richard Nixon, 36 kolejny prezydent Stanów Zjednoczonych, rozpoczął drugą kadencję. Przemówienie inauguracyjne, jakie wygłosił przy tej okazji, zostało przyjęte na świecie z ostrożną nadzieją.

Ostrożność ta podyktowana jest świadomością, że R. Nixon potrafi nie dotrzymywać własnych obietnic. Nadzieja wypływa zaś z za powiedzi wydarzeń, na jakie czeka świat, głównie zaś zapowiedzi bliskiego końca wojny wietnamskiej.

Nie ulega wątpliwości, że obecny prezydent USA rozumie tendencję zmian i przeobrażeń, jakim ulega współczesny świat. W swoim przemówieniu inauguracyjnym powiedział, iż należy kontynuować starania na rzecz zniesienia barier wrogości, które dzielą świat, po to, aby mimo głębokich różnic w systemach rządów, narody świata mogły być przyjaciółmi. Czy R. Nixon i jego administracja zastosują się do tych zasad, których realizacja — jak od lat przecież mówią kraje socjalistyczne — jest konieczna.

W OKRESIE pierwszej kadencji Nixon okazał się politykiem, który umie dostosować się do podstawowych tendencji i realiód współczesnego świata. W praktyce znalazło to wyraz w podróży prezydenta USA do Moskwy, w podpisanych tam dokumentach, w jego wizycie w Warszawie, w udziale Stanów Zjednoczonych w rozmowach przygotowawczych do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i w rokowaniach rozbrojeniowych. Równocześnie jednak ostatnie miesiące a nawet tygodnie przyniosły dowody na to, że Waszyngton nie odżegnał się od metod z poprzedniej epoki. Faktem są tysiące bomb zrzuconych na Hajfong, Sajgon, Hanoi i inne miasta.

Dlatego też trudno dziś odpowiedzieć na pytanie, jaką będzie polityka Waszyngtonu w okresie drugiej kadencji Nixona. Czy zwyciężą elementy, o których zresztą sam Nixon mówi w swoim inauguracyjnym przemówieniu, elementy umacniania bezpieczeństwa i rozszerzenia współpracy międzynarodowej, czy też górę wezmą stare tendencje.

KOMENTARZE prasy światowej na temat inauguracyjnego wystąpienia prezydenta dowodzą ostrożnego optymizmu. Komentatorzy Zachodu i Wschodu, mimo różnic poglądów i różnego podejścia w ocenie zjawisk, na ogół zgodnie uważają, że nie może być powrotu do minionej epoki, starych metod i zbankrutowanej polityki siły. Rozumie to świat i nie ulega wątpliwości, że rozumie to również administracja waszyngtońska. Oby zapewnienie R. Nixona, że pragnie on dążyć do trwałego pokoju, było dewizą polityki amerykańskiej. Tego od Nixona oczekuje zarówno amerykańska, jak i światowa opinia publiczna. (PAP)

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

BRAZYLIA — importerem kawy?

DZIENNIK „O Estado do São Paulo" poinformował ostatnio, że Brazylia — uważana dotychczas za największego producenta i eksportera kawy — może być wkrótce zmuszona do importu (prawdopodobnie z Anglii). Zwiększające się bowiem światowe zapotrzebowanie na kawę (także w samej Brazylii) znacznie przewyższa plony tego kraju. W br. spodziewane zbiory wyniosą 15,75 mln worków, podczas gdy potrzeby eksportowe Brazylii wzrosną do 19 mln worków. Ponadto, wewnętrzne potrzeby kraju szacowane są na 8 mln worków.

NOWINKI RADZIECKIE

RENTGEN NA PAPIERZE

ZDJĘCIE rentgenowskie znacznie łatwiej odczytywać z odbitki papierowej niż z kliszy. Kontury są przy tym wyraźniejsze. Jeśli dodać do tego, że fotografię można otrzymać w 2 minuty, że można je wykonać na zwykłym papierze i że jest dziesięć razy tańsza niż tradycyjne zdjęcie rentgenowskie — to dalsza reklama jest już zbędna. Nowoczesną metodę elektrorentgenografii tego typu opracowali konstruktorzy radzieccy i po szczegółowych analizach wchodzi ona ostatnio do diagnostyki w ZSRR.

BURAKI PROSTO Z... PUSTYNI

PRZED kilku dniami oddany został do eksploatacji pierwszy akwen sztucznego jeziora Tasz-Ukuł w Kazachstanie, zasilanego wodami rzeki Czu. Stworzone na pustyni środowisko wodne przywróci tam życie biologiczne. Życiodajna woda pozwoli po wielkach założyć w tym rejonie sady i plantacje. Ziemny rezerwuar pomieści 118 milionów metrów sześciennych wody, przeznaczonej głównie dla nawodnienia wielkiego pola o powierzchni 30 tysięcy hektarów, na którym będzie się uprawiało buraki. Po zakończeniu prac na tym obszarze pustyni uprawa buraków obejmie 70 tysięcy hektarów.

PAPIEROWA ODZIEŻ I BIELIZNA

GRUPA pracowników radzieckiego instytutu przemysłu papierniczego opracowała przeróżne wzorce nowych wyrobów z surowca celulozowego. Są wśród nich m. in.: fartuchy, serwety, ręczniki, narzuty, prześcieradła, powłoczki, pościel szpitalna, odzież ochronna i wiele innych. Naukowcy twierdzą, że wkrótce papierowe wyroby do jednorazowego użytku zastąpią wiele wyrobów lnianych i bawełnianych w szpitalnictwie, przemyśle i gospodarstwie domowym. (PAI)

Jak ochronić Adriatyk przed zanieczyszczeniem?

WSPÓŁPRACA włosko-jugosłowiańska

BELGRAD. Na statku „Afrika" odbywa się narada specjalistów jugosłowiańskich i włoskich na temat zapobieżenia dalszemu zanieczyszczeniu wód Morza Adriatyckiego. Problem staje się coraz poważniejszy z uwagi na wzrost rejsów statków o wielkim tonażu do przewozu nafty. Uczestnicy narady uzgodnili już szereg konstruktywnych wniosków, dotyczących koordynacji akcji celem zapobieżenia dalszemu zanieczyszczeniu Adriatyku ustalenia odrębnych kanałów dla żeglugi superzbiornikowców, zorganizowania służby pilotowej dla statków, instalacji specjalnych oznaczeń i unowocześnienia map morskich.

Strajk przeciwko hałaśliwej muzyce i białym koszulom

MĘSKI I ŻEŃSKI personel brytyjskiego towarzystwa lotniczego BOAC zapowiedział na 1 lutego przeprowadzenie strajku na znak protestu przeciwko... piskliwej muzyce i białym koszulom!

Pracowniczki lotniska Heathrow od dawna uskarżają się na wyjątkowo ciężkie warunki pracy. Jest niemożliwe — twierdzą — odprawiać sprawnie podróżnych, kiedy z jednej strony bez przerwy hałasują podniecieni pasażerowie, a z drugiej — również bez przerwy dobiegają dźwięki niezwykle hałaśliwej muzyki.

Męski personel BOAC żali się z kolei że musi — jako jeden z niewielu na świecie — nosić białe koszule. Inne towarzystwa już od dawna wprowadziły koszule koloru niebieskiego. Co więcej, pracownicy BOAC są nazywani z powodu tych nieszczęsnych koszul przez kolegów z innych linii lotniczych „karawaniarzami".

Pracownicy BOAC zapowiedzieli, że w dniu strajku nosić będą koszule w kwieciste wzory.

W PROMIENIACH styczniowego słońca... na plaży. (CAF)

W zjednoczeniach, kombinatach i przedsiębiorstwach

KROK w NOWOCZESNOŚĆ

DO LICZNYCH przeobrażeń, jakie w ostatnich dwu latach mamy możność obserwować w naszej gospodarce, dołączyć wypada jeszcze jedno: z nowym rokiem rozpoczęto w licznych zjednoczeniach, kombinatach i przedsiębiorstwach wdrażanie nowego systemu organizacji i zarządzania. Zmiany dotyczą sposobów zarządzania, zasad ekonomiczno-finansowych i doskonalenia organizacji wewnętrznej. Nie wdając się w szczegóły „techniczne" nowego systemu, zastanówmy się przez chwilę, po co dokonuje się tych zmian i czemu mają służyć?

DLA NIKOGO, kto na co dzień ma kontakt z działalnością gospodarczą, czy to przez produkcję przy warsztacie pracy, czy przy układaniu lub rozliczaniu się z planu, w trakcie zakupów w sklepach czy też z racji miliona innych okazji — nie było tajemnicą, iż system organizacji i kierowania w najróżniejszych dziedzinach gospodarczych jest przestarzały. Hamuje postęp, wprowadzanie zmian i ulepszeń, jakie w poszczególnych branżach już podjęto. Wynikała stąd konieczność jak najszybszego wprowadzenia w życie nowego systemu, który pozwalałby z punktu widzenia prawnego i ekonomicznego na większą operatywność działania.

WIĘKSZA operatywność, to przede wszystkim większa samodzielność w podejmowaniu decyzji i wprowadzaniu ich w życie, zwiększenie odpowiedzialności jednostek wiodących za cały proces produkcyjny — od prognozowania i planowania, poprzez produkcję, aż do sprzedaży gotowych towarów włącznie. Jednostki wiodące, to duże centra gospodarcze — zjednoczenia lub kombinaty przemysłowe. W swych generalnych założeniach muszą one oczywiście być w zgodzie z planami ogólnonarodowymi, a w swej wewnętrznej działalności powinny wykorzystać maksymalnie istniejące rezerwy materiałowe, majątkowe, a także podnieść wydajność pracy, wprowadzać postęp techniczny, inicjować produkcję towarów nowych itp.

Słowem — owa samodzielność, ofiarowana dużym jednostkom gospodarczym, ma w założeniu przynieść konkretne rezultaty ekonomiczne. W ślad za samodzielnością idzie jednak zwiększona odpowiedzialność za własne decyzje, własne poczynania, co także może i powinno przynieść efekty społeczno-gospodarcze, jako że ta strona działania również pozostawiała dotychczas wiele do życzenia.

NOWY SYSTEM zarządzania obejmuje 35 jednostek gospodarczych, które wytwarzają do 1/5 wartości całej produkcji przemysłowej. Reprezentują one najważniejsze gałęzie przemysłu np. maszynowego, ciężkiego, chemicznego czy lekkiego. Przy czym stosowane zasady nie stanowią tu — według dawnych wzorów — żelaznych praw. Każde ze zjednoczeń czy kombinatów ma prawo adaptować je do swojej specyfiki, do warunków w jakich działa. Tworzenie u nich, w konkretnych poczynaniach sprawdzić się mają opracowane w gronie specjalistów założenia teoretyczne. Z dotychczasowych doświadczeń wynikało — co szczególnie podkreślała komisja partyjno-rządowa, przygotowująca zgodnie z założeniami VI Zjazdu koncepcje zmian w funkcjonowaniu naszej gospodarki — iż napotykano trudności nie tyle w teoretycznych opracowaniach, ile przy wprowadzaniu ich w życie.

W GRĘ wchodziły bowiem najróżniejsze zależności i układy stosunków międzyludzkich, spraw materialnych itp. Wprowadzanie generalnych zmian naruszało te układy budząc opory, które niejednokrotnie przekreślały najlepsze nawet teorie. Ten właśnie wzgląd zadecydował m. innymi o tym, że nowe koncepcje wdrażane są nie we wszystkich zjednoczeniach naraz, ale stopniowo, metodą kolejnych przymiarek i uzupełnień powstałych na tle praktyki tych pierwszych jednostek. Chodzi o to, by przejście na nowy system odbywało się bez wielkich i ze wszech miar niepożądanych wstrząsów gospodarczych, przy zminimalizowaniu ewentualnych systemowych niedostatków, wykrytych już przez wcześniejszą praktykę. Dlatego też nie określa się w sposób ścisły, jak długi będzie czas prób, kiedy nowy system wprowadzony zostanie do powszechnej praktyki itp. Po prostu — lepiej dłużej przyglądać się nowym sposobom gospodarowania, wprowadzić kilka poprawek więcej, niż popsuć wszystko zbytnim pośpiechem.

ZROZUMIAŁE jest także, iż oprócz zmian w samym przemyśle, wprowadzane będą równocześnie i inne — w tych dziedzinach naszego życia, gdzie jeszcze reform nie zapoczątkowano. Zmiany metod zarządzania, kierowania i organizacji są nie tylko elementem niezbędnym, ale wręcz zasadniczym dla unowocześnienia gospodarki, wyzwalania rezerw i przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego, na czym przecież najbardziej wszystkim zależy ze zrozumiałych względów. W porządkowaniu ekonomiki — stosowaniu zasad jak najsprawniejszego działania nie jesteśmy krajem odosobnionym. Przemiany takie w stopniu szybszym lub wolniejszym dokonują się we wszystkich krajach RWPG, gdzie także poszukuje się rozwiązań najskuteczniejszych i najefektywniejszych, a wymiana doświadczeń w tym zakresie ma przed sobą niewątpliwie wielką przyszłość.

Elżbieta DĄBEK

O Koperniku w różnych językach

ZBLIŻAJĄCE się obchody pięćsetnych urodzin Mikołaja Kopernika spowodowały w całym świecie cywilizowanym ogromne zapotrzebowanie na prace poświęcone życiu i dziełu polskiego astronoma. Od wielu już lat postać M. Kopernika znajdowała się w centrum uwagi uczonych. Henryk Barycz pisał:

„Tak bogatej i wnikliwej literatury i tylu monografii nie posiadają ani współcześni Kopernikowi wielcy uczeni, ani wielcy reformatorzy nauki w następnych pokoleniach... Nie ma dziś dosłownie zakątka świata, gdzie by nie rozsiewano przedziwy dociekań wokół życia i dzieła Twórcy Nowego Nieba".

W CZASACH ostatnich to zainteresowanie, dzięki zbliżającej się rocznicy, niepomiernie wzrosło. Toteż wydawnictwa w wielu krajach, a przede wszystkim w Polsce, podjęły trud zaspokojenia wzrastających w skali światowej zainteresowań M Kopernikiem, zapraszając do współpracy uczonych, pisarzy, grafików, plastyków. Długa jest lista wszystkich wydawnictw o Koperniku, które już się ukazały lub są przygotowywane do druku, układa się przed rokiem lub w ciągu Roku Kopernika — w języku polskim i językach światowych, jak angielski, francuski, rosyjski, niemiecki, a także w językach mniej rozpowszechnionych. Wszystkie prace o Koperniku opracowane lub opracowywane ostatnio przez wydawnictwa polskie można podzielić na kilka rodzajów: naukowe, popularnonaukowe, albumy, literatura piękna, publikacje o charakterze turystyczno-krajoznawczym, kartograficzne, kalendarze, katalogi, pocztówki, ulotki i inne.

NAJWAŻNIEJSZĄ pozycją w dziale publikacji naukowych jest bezsprzecznie edycja „Dzieł Wszystkich" M. Kopernika. „Nicolai Copernici Opera Omnia", przygotowana przez PAN w językach łacińskim (oryginał), polskim i angielskim. Obejmuje ona trzy tomy. Tom I przynosi barwną reprodukcję rękopisu i wstęp po łacinie, po polsku i angielsku. Tom II zawiera edycję krytyczną „De Revolutionibus", a w tomie III zawarto „Opera Minora" inne pisma M. Kopernika. W fazie pertraktacji jest sprawa wydania przez brytyjskie wydawnictwo Macmillana w polnej angielskiej wersji „Dzieł Wszystkich" w oparciu o teksty i komentarze przygotowane w związku z polską edycją, z tłumaczeniami tekstów oryginalnych na jęz. angielski przez prof. Rozena z USA, Mikołaja". S. Brzeziński z USA, Mikołaj Kopernik", J. Broszkiewicza „Samotny podróżny". Wydawnictwo olsztyńskie „Pojezierze" przygotowało pracę zbiorową — „Antologię poezji o Koperniku", a w Wojewódzkie Teatrze Amatorskim J. Brudkiewicz wydaje pracę sceniczną „Kopernik i Dantyszek".

Tak więc, jak w przeszłości, siłą rzeczy, przegląd wynika, Rok Kopernika przyniesie obfity plon wydawniczy.

Ludomir RUBACH

zasłużone wydawnictwo „Arkady" pod redakcją prof. W. Zonna. 200 fotografii czarno-białych i 4 barwne pokazują miasta, w których przebywał M. Kopernik. „Sport i Turystyka" wydaje album „Ziemia Kopernika", którego makieta była już eksponowana na Targach Książki we Frankfurcie nad Menem, a którego wersje polsko-angielska w ilości 4000 egz. zakupiła Fundacja Kościuszkowska w USA. Ponadto ukaże się jeszcze sześć albumów i około 20 publikacji o charakterze turystyczno - przewodnikowym po szlakach kopernikańskich w Polsce i muzeach z pamiątkami po astronomie.

Polskie Wydawnictwa Literackie przygotowały jedenaście powieści i antologii poetyckich, których posta cią centralną jest Mistrz Mikołaj z Torunia. Niektóre, jak np. J. Płaseckiego „Portret z Konwalią", czy E. Ligockiego „Gwiazdy nad Warmią", stanowią wznowienia. Niektóre powieści są nowymi pozycjami w polskiej literaturze. Należą do nich m. in. J. Cepika „Olbrzym" (powieść biograficzna), J. Piechowskiego „Tajemne plany doktora Mikołaja", S. Brzezińskiego „Mikołaj Kopernik", J. Broszkiewicza „Samotny podróżny". Wydawnictwo olsztyńskie „Pojezierze" przygotowało pracę zbiorową — „Antologię poezji o Koperniku", a w Wojewódzkim Teatrze Amatorskim J. Brudkiewicz wydaje pracę sceniczną „Kopernik i Dantyszek".

Tak więc, jak w przeszłości, siłą rzeczy, przegląd wynika, Rok Kopernika przyniesie obfity plon wydawniczy.

Ludomir RUBACH

60 m tunelu miesięcznie

Szybka rozbudowa moskiewskiego metra

W MOSKWIE trwa budowa nowego odcinka metra, na zachód od stacji „Oktiabrskoje Pole" do stacji „Szczukinskaja". Nowy odcinek stanowi przedłużenie oddanej w grudniu 1972 roku 8-kilometrowej linii promieniistej. Budowa postępuje w szybkim tempie dzięki zastosowaniu całkowitej mechanizacji podziemnych robót, najbardziej nowoczesnych technologii głębienia tunelu o średnicy około 6 metrów oraz dzięki wprowadzeniu po raz pierwszy nowej metody nakładania żelbetonowego „pierścienia" tunelu metra przez specjalne maszyny — agregaty.

Miesięczny postęp robót w drążeniu nowego odcinka moskiewskiego metra wynosi obecnie ok. 60 metrów. Brygady z „Metrostroju", po zupełnym opanowaniu nowych metod i technologii, mają zamiar osiągać miesięczny postęp rzędu 100 metrów nowego tunelu.

Najnowszy 2-kilometrowy odcinek moskiewskiego metra będzie wykonany jeszcze do końca bieżącego roku. Realizowane obecnie plany rozbudowy metra przewidują, że do końca 1975 roku łączna długość nowo wybudowanych linii w tej gigaciatce wyniesie 27 kilometrów.

A jednak z tej ziemi

KROWA — EGZOTYCZNE ZWIERZĘ

GRUPA paryskich malarzy doszła do wniosku, że wiele dzieci z biednych rodzin nie miałe okazji wyjazdu za miasto, w związku z czym — nie widziało żywej krowy. Artyści postanowili ratować najmłodsze ofiary cywilizacji i na ogromnym błotnie namalowali stado mlekodajnych przyjaciółek człowieka. Oglądający to dzieło nie mieli wątpliwości, że miłosierni plastycy również nie widzieli na oczy żywej krowy. Zadziwiona kolorystyka na obrazie nie przypominała jej swoim wyglądem...

JĘZYKI OBCE I PREZYDENCI

W AMERYKAŃSKIM quizie padło pytanie: „Który spośród amerykańskich prezydentów w ostatnich dziesięciolecia mówił płynnie jednym z języków obcych?"

Odpowiedź (prawidłowa) brzmiała: „Żaden".

COCKTAIL A LA EWG

OD poszerzenia Wspólnego Rynku londyński hotel Savoy serwuje specjalny cocktail a la EWG. Składa się on z równych części holenderskiego likieru, duńskiej cherry brandy, francuskiego Noilly Prat, wódki Schlichtera z Anglii, irlandzkiej z Anglii, Caracao z Holandii, białego wina luksemburskiego, likieru kawowego z Irlandii i wytrawnego wermutu Carpano z Włoch. Cocktail ten podaje się w hotelowym „Barze amerykańskim".

„PLAYBOY" W... KOŚCIELE

KIEDY pastor Fisher, w czasie kazania w kościele St. Stephens w Redditch zademonstrował wiernym wkładkę z magazynu „Playboy" z piękną nagą dziewczyną, zaległo skupione milczenie. Wyjaśniając potem sens tej demonstracji pastor oświadczył, że kazanie było na temat „religii i sztuka". I zechciał dowieść, iż nie wszystkie zdjęcia nagich dziewczyn to pornografia. Nikt z obecnych w kościele — dodał — nie zgłosił żadnych zastrzeżeń...

BUNT PASAŻERÓW

650 TURYSTÓW, udających się na pokładzie brytyjskiego statku „Orsova" na Wyspy Kanaryjskie, zorganizowało regularny bunt z powodu brudu panującego na statku i fatalnego wyżywienia. Specjalnością kuchni okrętowej było dosłownie nie trucie konsumentów, wsku tek czego rejs przerwano, a 40 wycieczkowiczów odwieziono do szpitala. Jest to już trzeci rodzaj wypadek na statkach towarzystwa „Playmouth and Orient" i chyba ostatni. Nowoczesny organizator nym przez nią rejsom turystycznym nikt nie wróży przy szłości.

HASŁO „wojskowy porządek" ma swe wzorowe odzwierciedlenie w koszarach jednostek 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej. Dodajmy jeszcze — wojskowa gospodarność. Własnym przemysłem i własnymi siłami żołnierze zagospodarowali wszystkie możliwe do użytku pomieszczenia piwniczne i strychy przeznaczając je na podręczne magazynki, szatnie, pomieszczenia gospodarcze a nawet sale szkoleniowe o specjalnym przeznaczeniu. Zwolnione w ten sposób pomieszczenia w blokach koszarowych zamieniono na sypialnie, świetlice i sale wykładowe. W ten sposób zniknęły dziś w zasadzie w 12 Dywizji Zmechanizowanej piętrowe łóżka.

NA NASZYM ZDJĘCIU wnętrze szatni urządzonej w pomieszczeniach piwnicznych w jednej z jednostek 12 Dywizji Zmechanizowanej. Plutonowy Jan Karpiński wydaje szer. Henrykowi Owczarkowi mundur wyjściowy. (wit)

Fot. Tadeusz WIT

Rekord głębokości zanurzenia

W STANACH ZJEDNOCZONYCH skonstruowano batyskaf „Alvin", który umożliwi trzycosobowej załodze badanie największych głębin Atlantyku. Batyskaf zostanie użyty w czasie wspólnej wyprawy naukowców amerykańskich i francuskich, której celem jest zbadanie położonej 200 mil na północ od Wysp Azorskich strefy podwodnej, gdzie znajdują się czynne wulkany, gejzery, a także często zdarzają się trzęsienia ziemi. Stroną francuską korzystać będzie z batyskafu „Archimedes". Dotychczas był to jedyny aparat, który mógł się zanurzyć na głębokość do 12 tys. stóp. Jednakże konstruktorzy „Alvina" przypuszczają, że tytanowy pancerz o wielkiej wytrzymałości, który wyposażony jest ich batyskaf, pozwoli co najmniej na wyrównanie tego rekordu. Obecnie trwają intensywne przygotowania do eksperymentów, który prasa amerykańska nazywała „godnym fantazji Julesa Verne'a".

Patent na pierścienie

W CENTRALNYM Biurze Konstrukcji Łożysk Tocznych w Warszawie została opracowana i opatentowana nowa technologia, która pozwala uzyskiwać wyższą jakość i większą trwałość łożysk tocznych — elementów znajdujących się w każdej niemal maszynie. W CBKŁT zbudowano również obrabiarkę: dogładzarkę DB 11, pracującą według nowej technologii. Zmniejsza ona, w porównaniu z dotychczasową techniką, 14-krotnie chropowatość i 29-krotnie mikrofalistość powierzchni pierścieni łożysk tocznych. Są to czynniki mające bardzo istotny wpływ na dokładność pracy łożyska, jego trwałość i hałaśliwość.

Ochrona środowiska naturalnego w Czechosłowacji

AKCJE I RYGORY

(Korespondencja P.A. Interpress z Pragi)

OCHRONA środowiska naturalnego człowieka to problem nurtujący wszystkie kraje uprzemysłowione. Znajduje się on więc i w centrum uwagi naszego południowego sąsiada, zwłaszcza że w niektórych rejonach Czechosłowacji zagrożenie jest dość duże.

Nadmierną koncentrację szkodliwych wyziewów zatruwających stale powietrze notuje się np. na obszarze zamieszkanym przez ponad 3 mln obywateli. Najcięższa sytuacja ma miejsce w województwie północnoczeskim (Usti nad Labą) i północnomorawskim (Ostrawa) oraz w samej Pradze. W centrum nadweltawskiej stolicy spada np. rocznie na 1 km kw. aż 250 ton popiołu i pyłu, gdy dopuszczalna norma wynosi 150 t.

RÓWNIEŻ w ilości przemysłowych odpadów na jednego obywatela (9,5 q rocznie) Czechosłowacja zajmuje jedno z czołowych miejsc na świecie. Np. w USA przypada na jednego obywatela 8,25 q tych odpadów.

Jeśli chodzi o czystość wód, to w CSRS tylko niewielka ilość rzek i jezior odpowiada obowiązującym normom, które przewidują nie więcej niż 1/3 powierzchni całej republiki, są zagrożone w wielu rejonach, zlokaszcza Gór Kruszcowych, Słaskowa, Trutnowa, Ostrawy. Szkodzi lasom budownictwo, dewastacja i zanieczyszczanie przez turystów, a także życiolowne, nieplanowane budownictwo rekreacyjnych domków tzw. popularnych „chat".

Fakty te i dane budzą uzasadniony niepokój wielu tutejszych czynników. Jak poinformował dziennikarzy zagranicznych akredytowanych w CSRS, minister gospodarki leśnej i wodnej Czeskiej Republiki, inż. L. Hruzik, resort co roczne opracowane prognozy wzrostu zanieczyszczenia środowiska człowieka do 1990 roku podjął pracę nad długofalowym planem ochrony wód, powietrza i lasów.

Związane są z tym także różnorodne inwestycje gospodarki wodnej. Dziś np. 64,9 proc. obywateli CSRS zaopatrywanych jest w pitną wodę, a w 1990 roku publiczne wodociągi dostarczą wodę dla ponad 84 proc. mieszkańców republiki. W okresie tych 18 lat wybudowanych zostanie 36 nowych wielkich zbiorników wody pitnej. Dzięki zainstalowaniu nowych filtrów ilość oczyszczanej wody wzrośnie z 798 mln m sześc. do 2 083 mln m sześc.

Prognozy dotyczące zanieczyszczenia powietrza zależne są przede wszystkim od tempa wzrostu i rozwoju produkcji w głównych gałęziach przemysłowych, od modernizacji miejskich cieplowni, od masowego instalowania urządzeń i całych systemów oczyszczających, od szybkości budowy elektrowni atomowych. Stosowane będą jednak coraz ostrzejsze sankcje wobec zakładów, które bezkarnie zanieczyszczają powietrze. Między innymi przygotowuje się projekt nowelizacji obowiązującej obecnie ustawy, przewidujący znaczne zwiększenie odpowiedzialności zakładów przemysłowych za zanieczyszczanie środowiska naturalnego.

Z JEDNEJ więc strony zaostrzenie rygorów wobec winnych, a z drugiej — znacznie szersze popieranie wszystkich akcji przeciwdziałających zanieczyszczaniu wód i powietrza. Akcje te koordynuje powołana przy rządzie czeskim Rada Ochrony Środowiska Człowieka (podobna istnieje i na Słowacji), a konkretną pomoc w postaci dotacji uzyskują podejmujące je powiaty i miasta ze specjalnego państwowego funduszu ochrony powietrza, założonego tu przed 5 laty. Z tego funduszu dotowano już ponad 600 akcji, przeznaczając na ochronę środowiska niebagatelną kwotę 660 mln koron.

Marek DUNIN-WĄSOWICZ

OBECNIE 350 tysięcy ha (około 6 proc. pól uprawnych) w NRD jest sztucznie spryskiwanych wodą. Na terenach tych zbiory zbóż są wyższe o 15—20 kwintali z hektara.

Na zdjęciu: tama w miejscowości Kotelow (okręg Neubrandenburg). Nowo powstały zbiornik o powierzchni 33 ha może pomieścić 1,2 miliona m sześc. wody. Wystarczy to do opryskiwania 1200 ha.

(CAF — ADN)

Obyczaje portowych miast

Igraszki z guzikami

SYMBOLEM współczesnego myślenia staje się coraz częściej idea społeczeństwa o wysokim poziomie intelektualnym, dla którego produkcja i konsumpcja przestają być celem samym w sobie, stając się jedynie środkiem do rozwoju działalności twórczej. W pewnym sensie maleje więc znaczenie potencjału ekonomicznego, niepomiernie zaś wzrasta rola sumy ładunku intelektualnego jakim dysponuje dane społeczeństwo i on decydować będzie — co zresztą już można zaobserwować — o jego znaczeniu w świecie.

Zapewne taki kierunek rozwoju daje szanse zabezpieczenia człowieka przed popadnięciem we władanie automatów, nawrotem do myślowego prymitywizmu, zaprzepaszczeniem humanizmu. A że nie są to obawy płonne, zagrożenia czające się dopiero w perspektywie dalekiej przyszłości, zaledwie sygnalizowanej przez futurologów, także stwierdzić można już dziś. Powrócę tu do sprawy rozrycki i wypoczynku przy automatach i z automatami. Być może problem to obecnie jeszcze marginesowy, lecz sądząc po tawinowym tempie zalewu świata przez tę gałąź techniki, jutro stać się może jednym z centralnych.

POPRZEDNIO pisałem o paczinko, specyficznej japońskiej grze hazardowej człowieka z automatem. We wszystkich portach rozwiniętych krajów zachodnich spotyka się wiele podobnych urządzeń, nastawionych wprawdzie w zasadzie na eksploatację kieszeni marynarskich, lecz „przy okazji" zgarniających dla swych właścicieli znacznie większe sumy pochodzące od ich rodaków. I znów, tak jak w Japonii, igraszki z automatem zaczynają przechaniać bardzo szerokie kręgi społeczne, niezależnie od stanu majątkowego, wykształcenia, płci i wieku.

SZCZEGÓLNIE chytrą pułapkę stanowią w tej rodzinie mechanizmów nagminnie już instalowane w portowych barach, automaty do „polowania". Jest to karabin lub pistolet działający na zasadzie fotokomórki, którym celuje się w poruszające się sylwetki zwierząt. W wypadku trafienia zwierz robi efektownego koziołka, a na liczniku pokazują się liczby oznaczające ilość punktów za celny strzał. Automat uruchamia na pewien czas wrzucona moneta.

Jest jednak rzeczą powszechnie znaną, że proporcjonalnie do ilości wypitego alkoholu — w lokalach tych piją się wyłącznie mocne trunki — maleje sprawność ludzkiego oka i ręki: Ale jednocześnie zwiększa się „myśliwski" zapał gracza.

W efekcie kurcząca się po każdej kolejce ilość punktów za trafienia, coraz bardziej podrażnia ambicję niefortunnego strzelca i coraz częściej próbuje on szczęścia. Za każdym razem z gorszym efektem, bo chcąc dodać sobie animuszu wychyla w międzyczasie następną kieliszki. Mechanika psychologiczna jeszcze prostsza od aparatury. Wykorzystując w ten sposób ludzkie ambicyjki i słabości, barman zgarnia od gościa kilkakrotnie większą sumę od tej, jaką by zainkasował w lokalu wyposażonym „konwencjonalnie".

AUTOMAT tego typu ma jednak jeszcze pewną zaletę natury rekreacyjnej — wymaga od człowieka jakiejś sprawności. Lecz takich jest coraz mniej. W miarę doskonalenia się techniki urządzenia do gier i zabaw coraz bardziej eliminują potrzebę czynnego udziału człowieka, sprowadzając ją — tak jak w przemyśle — do naciskania nader ograniczonej liczby guzików.

Niedługo być może dojdzie do takiej sytuacji, gdy po pracy wymagającej tylko mechanicznego naciskania guzików, będziemy się zabawiać i odpoczywać bezmyślnie naciskając inne guziki. W końcu zaś wszystko stanie się człowiekowi tak obojętne, że zadowoli się naciskaniem czubka własnego nosa (widziałem ostatnio w berlińskim zoo takie przemiłe goryjątko). Albo — wróci do grzechotki...

Można mieć jednak nadzieję, że automatyka nie będzie zagrażała ludzkości intelektualnym zdegenerowaniem — jak nie zagroziła jej wyklinana niegdyś maszyna parowa — pod warunkiem, że posłużymy się nią tak, by miast ograniczać — zmuszała do myślenia. Intensywniejszego i bardziej twórczego niż dotąd.

Oczywiście nie zależy na tym portowym barmanom. Ale automatyka nie może znaleźć się w dyspozycji handlarzy.

W. ANDRZEJEWSKI

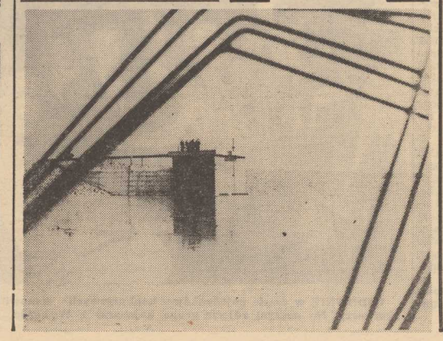

Tyt. oryginału: „FEAR IS THE KEY"
tłumaczył: Mieczysław DERBIEN

216

— Boisz się Royal — syknąłem. — Royal, zawodowy morderca! Pomyśl o ludziach, którzy drżeli i drżą jeszcze dzisiaj na dźwięk twego nazwiska. Dałbym wiele za to, żeby mogli cię zobaczyć w tej chwili, kiedy sam drżysz ze strachu. Drżysz, prawda? Zdychasz ze strachu!

Nic nie odpowiedział. Jego jedyne oko wpatrywało się we mnie pusto, bez żadnego wyrazu.

— Jak się czujesz Royal? — spytałem. — Wiesz, powoli siniejesz... Zaczyna się to właśnie zwykle pod oczyma. Oczy i nos — normalny porządek.

Wsadziłem rękę do kieszeni i wyjąłem z niej mały prostokącik z polerowanego chromu.

— Chcesz lusterko? Zobacz, warto!

— Nie, tylko nie to, Talbot!

Rzucił lusterko w drugi koniec kabiny. Jego głos był już tylko szeptem, prawie łkaniem.

— Nie chcę umierać, nie chcę umierać!

— A twoje ofiary, jak myślisz, chciały umierać?

Każde wypowiedziane słowo było męczarnią. Trzeba było oddychać cztery, pięć razy, aby wypowiedzieć jedno krótkie zdanie.

— Zdaje mi się, że cię zabiję, Talbot... — powiedział z westchnieniem Royal.

— Pozwól mi się uśmiechnąć! Mam kapsułkę z cyjankiem potasu między zębami. Strzelaj!

Royal spojrzał na mnie oszalałymi oczyma i opuścił broń. Pochyliłem się nad nim.

217

— To już koniec, Royal — powiedziałem. — Prawda, że nie chce się umierać?... A gdybym ci podarował życie?

— Chcę żyć! — wymamrotał Royal. — Zrobię, co trzeba. Na miłość boską, niech mnie pan stąd wyciągnie!

— Zastanowię się... To zresztą zależy od ciebie. Skłamałem Vylandowi. Batyskaf z łatwością może wypłynąć na powierzchnię. Wyłączyłem tylko dwa przewody. Aby je znaleźć, dla laików takich jak wy, potrzeba wielu godzin. Ja mogę je połączyć w ciągu pięciu sekund. A więc, wybierają! Kto zabił Jablońsky'ego?

— Ja — jęknął Royal.

— W jaki sposób?

— Wpakowałem mu kulę w głowę, podczas gdy spał.

— A potem?

— Pochowaliśmy go.

Royal robił nadludzkie wysiłki, aby odpowiadać jasno. Wiedział, że od tego zależy jego życie.

— Kto stoi za Vylandem? — spytałem.

— Nikt.

— Kto stoi za Vylandem? — powtórzyłem głosem, który nie znosił sprzeciwu.

— Nikt, przysięgam panu! Na początku było dwóch ludzi: minister kubański w rządzie Battisty i Huras — wysoki funkcjonariusz kolumbijski, ale nie ma ich już...

— Co się z nimi stało?

— Zostali zlikwidowani — odpowiedział Royal zmęczonym głosem. — Ja wykonałem tę robotę.

— Kogo jeszcze zlikwidowałeś od chwili, gdy pracujesz dla Vylanda?

— Nikogo.

218

— Uważaj — powiedziałem — mogę jeszcze zmienić zdanie...

— ...Pilota! — wydusił Royal. — Tego, który zestrzelił samolot... za dużo wiedział!

— Rozumiem, dlatego nigdy nie mogliśmy go odnaleźć — powiedziałem. — Ale popełniliście błąd. Zabiliście go zbyt wcześnie. Nie zdążył powiedzieć wam, w którym miejscu dokładnie spadł DC? Czy Vyland wydawał ci polecenia?

— Vyland.

— Spróbuj go ocucić...

Podczas gdy Royal pochylił się nad swoim chlebodawcą, przekręciłem gałkę przewodów doprowadzających tlen. Royal potrząsał Vylandem nie oszczędzając go zbytnio. Wreszcie ten otworzył oczy. Ogarnął go znów paniczny strach. Jęczał, właściwie skowyczał, wyłamując sobie palce u rąk.

— Niech pan się uspokoi! — odezwał się Royal. — Talbot mówi, że może opanować batyskaf. Czy pan nie słyszy? Dosyć tych jęków!

Jęki ustały. Vyland spojrzał na Royala już przytomny.

— Co pan mówi, Royal? — wykrztusił.

— Mówi, że to możliwe.

— Czy to prawda, Talbot! Czy może pan nas stąd wyciągnąć?

— Zobaczymy... — powiedziałem głosem najzupełniej spokojnym. — Mnie tu jest bardzo dobrze. Teraz wszystko zależy od pana. Proszę się zbliżyć, Vyland!

Wstał z trudem. Drżał od stóp do głowy. Chwycił go zdrową ręką za klapę marynarki i przyciągnąłem do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OTO LAUREACI w chwilę po dekoracji tradycyjnymi szarfami. Od prawej stoją: Władysław Szuszkiewicz, Izabela Szuszkiewicz, Irena Piotrowska (która odebrała szarfę za swego męża, Tadeusza Piotrowskiego przebywającego obecnie w górach Hindukuszu) Ewa Grajkowska, Jadwiga Wilejto, Paweł Waniorek, Ryszard Konkolewski. Na zdjęciu nie ma: Bernarda Kręczyńskiego (na zgrupowaniu kadry kolarzy), Czesława Polewiaka (przygotowuje się do udziału w mistrzostwach świata), Krzysztofa Pierwienieckiego.

Szczeciński bal sportowców

SZCZECIN ma także karnawałową zabawę sportową. Co prawda bal organizowany tradycyjnie z okazji zakończenia plebiscytu Czytelników „Kuriera Szczecińskiego" nie jest tak wielki i huczny jak warszawski, stołecznemu nie ustępuje jednak wesołą karnawałową atmosferą. Powodów do radości jest zresztą wiele. W salach klubu „Słowianin" spotykają się sportowcy, trenerzy by w przyjemnej atmosferze fetować ubiegłoroczne sukcesy, których każdy sportowiec miał przecież sporo.

SOBOTNIĄ zabawę rozpoczął ceremoniał wręczenia trofeów laureatom konkursów Czytelników „Kuriera Szczecińskiego" i Klubu Dziennikarzy Sportowych. Później były tańce przeplatane konkursami. Sobotnia zabawa to ostatni akt ubiegłorocznego plebiscytu na 10 najlepszych sportowców i trzech trenerów Ziemi Szczecińskiej. Gratulujemy laureatom, życzymy im nowych sukcesów i zwycięstw w nowym — 1973 roku.

Foto: Al. Wituszyński
Tekst: Tar.

FRAGMENT jednego z konkursów. O tytuł mistrza refleksu walczą Jadwiga Wilejto i Paweł Waniorek.

WIDOWNIĘ w czasie pojedynków konkursowych stanowili sportowcy. Na naszym zdjęciu grupa kajakarzy z Wiskordu.

Wielka szansa Anglików ostatnia — piłkarzy Walii

POLSCY piłkarze nie wkroczyli jeszcze na arenę eliminacyjnych rozgrywek mistrzostw świata 1974, ale już teraz — pośrednio co prawda — ważą się w pewnym sensie losy ich ewentualnego awansu do finałowej „16".

JUTRO na londyńskim Wembley rywale Polaków z grupy V — Walia i Anglia rozegrają rewanżowy pojedynek eliminacji. Pierwszy — obie drużyny stoczyły 15.XI. ub. roku, a zwycięsko z tej próby wyszli mimo obcego terenu podopieczni trenera Ramseya (1:0). Nic też dziwnego, że jutro w Londynie zdecydowanymi faworytami będą Anglicy. Ponowne zwycięstwo da im znakomitą pozycję wyjściową przed meczami z Polską.

TRENER reprezentacji Walii — Dave Bowen i 16 jego wybrańców nie zamierzają jednak zawczasu kapitulować. Dla nich to już ostatnia szansa — porażka pozbawi ich praktycznie wszelkich perspektyw awansu do finału. Ewentualna niespodzianka w jutrzejszym meczu byłaby na rękę polskim piłkarzom. Każda strata punktu przez faworytów — zespół Anglii — to dodatkowy handicap naszej drużyny w eliminacjach.

W KADRZE Alfa Ramseya na londyński mecz znaleźli się wszyscy piłkarze występujący przed dwoma miesiącami w Cardiff: bramkarz Clemence, obrońcy: Storey Hughes, Moore, McFarland, rozgrywający i napastnicy: Hunter, Ball, Bell (strzelec zwycięskiej bramki), Chivers, Marsh i Keegen. Obok nich angielski trener powołał do kadry: bramkarzy — Parkesa i Shiltona oraz: Madeleya, Nisha, Lloyda, Petersa, Currie, Hollinsa, McDonalda, Richardsa i Channona.

Trener Walii ma natomiast do dyspozycji następującą „16": Sprake, Phillips — England, Rodriquez, J. Roberts, Thomas, Yorath — Page, D. Roberts, Mahoney, Emmanuel, Hockey — James, W. Davies, Toshack, Even.

Węgier Kontha nowym trenerem Stali Mielec

PO KILKUTYGODNIOWYM okresie „bezkrólewia", wynikłego z odejścia dotychczasowego trenera trzeciej drużyny naszej ekstraklasy piłkarskiej — Stali Mielec — mgr Andrzeja Gajewskiego — zawodnicy tego zespołu mają już nowego opiekuna. Jest nim znany polskim kibicom węgierski trener, 47-letni Karoly Kontha.

WĘGIER dał się poznać z jak najlepszej strony już w czasie swego niespełna 3-letniego pobytu w Stali Rzeszów. Pod jego kierunkiem rzeszowscy stalowcy grali jak nigdy przedtem, poczynili b. duże postępy.

Asystentem K. Konthy w Stali Mielec będzie Aleksander Brożyniak, Rzeszowscy kibice obiecują sobie, iż pod kierunkiem tak doskonałego fachowca drużyna piłkarska powinna co najmniej utrzymać zajmowaną wysoką lokatę w ekstraklasie.

Wczoraj Kontha przeprowadził już pierwszy trening na boisku swych podopiecznych.

„POLONEZ" przekroczył 180 południk

KOLEJNY meldunek jaki otrzymaliśmy z Poloneza, za pośrednictwem Szczecińskiej Stoczni Jachtowej, podaje następujące położenie jachtu: 47,1 South i 176,1 West. Tak więc Polonez przekroczył już 180 południk i znajduje się na półkuli zachodniej. Kpt. K. Baranowski komunikuje: **Barometr opada, nadchodzi niż, którego się obawiam. Wiatr wzmaga się. Jest już 8 stopni w skali Beauforta. Czekam co będzie dalej. Polonez pod jednym małym żaglem sprawuje się bardzo dobrze. Czuję się dobrze.**

Tak więc Polonez minął Nową Zelandię i walcząc ze sztormem podąża w kierunku Ameryki Południowej.

Wysokie lokaty judoków Arkonii w NRD

W SOBOTĘ i niedzielę w Schwerinie (NRD) odbył się międzynarodowy turniej judo juniorów z udziałem ekip: ZSRR, NRD, Węgier, Bułgarii, Czechosłowacji i Polski. Ta niezwykle silnie obsadzona impreza była generalną próbą sił przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy juniorów, które odbędą się w Ostendzie (Belgia) w dniach 9—13 marca. W reprezentacji Polski, wśród kandydatów na ME, znajduje się trzech reprezentantów szczecińskiej Arkonii: Morus, Wojtasiewicz i Reszko. W NRD startowali tylko Morus i Reszko i obaj spisali się dobrze zajmując II miejsca w swych wagach — Morus w lekkiej, Reszko w ciężkiej.

Wszystko wskazuje więc na to, że w tegorocznej ekipie biało-czerwonych na ME znajdą się również reprezentanci Szczecina. (d)

Turniej OZPN i „Kuriera"

Na liście zgłoszeń — już 33 zespoły

WIĘKSZOSC szczecińskich zespołów piłkarskich rozpoczęła już treningi. Warunki atmosferyczne sprzyjają piłkarzom, toteż nasz tradycyjny, zimowy turniej piłkarski, cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Nic zresztą dziwnego, piłkarze trenując coraz intensywniej chcą także grać. Właśnie turniej OZPN i „Kuriera Szczecińskiego" daje okazję do rozgrywania meczów. Do sekretariatu OZPN wpływają coraz to nowe zgłoszenia — termin mija 27 stycznia. Do wczoraj na liście figurowały 33 drużyny klas A i B oraz ligi okręgowej i III ligi. Wśród zgłoszonych m. in. jest już 6 drużyn z ligi okręgowej: Pogoń Szczecin, Pogoń Barlinek, Arkonia, Błękitni, Grunwald i Chemik. W tegorocznym turnieju wystąpi także III-ligowy zespół Czarnych. Klub ten zgłosił bowiem trzy drużyny, w tym także drużynę występującą w lidze międzywojewódzkiej.

Z życia „sportowych sfer"

★ *W NIEDZIELĘ w Urzędzie Stanu Cywilnego na Pogodnie w związek małżeński wstąpiła znana zawodniczka Pogoni Elżbieta Zawiślińska. Wybrańcem popularnej szczypiornistki jest p. Tadeusz Kuniszewski. Młodej parze życzymy „Stu lat".*

★ *W NOWEJ ROLI występuje również druga piłkarka Pogoni mgr Ewa Jańczak, która podjęła pracę w WKKFiT na stanowisku Wojewódzkiego Inspektora d/s sportu. Doświadczenia zawodniczki, a także znajomość sportu „od kuchni" będą zapewne bardzo pomocne w codziennej pracy pani inspektor.*

★ *NA JEDNYM z ostatnich zebrań OZKol. odbyło się pożegnanie znanego torowca sprintera — Andrzeja Krawczyka, który zakończył karierę sportową. A. Krawczyk kończy obecnie studia na Politechnice Szczecińskiej i wybrał sobie bardzo ciekawy temat pracy dyplomowej — „Projekt zadaszenia toru kolarskiego w Szczecinie". Okazuje się więc że pan Andrzej nie zrywa kontaktów ze sportem. (d)*

„Wiskord" znany nie tylko dzięki swym wyrobom

ZAKŁADY Włókien Sztucznych „WISKORD" znane są w całym kraju nie tylko dzięki wysokiej jakości swych wyrobów, ale również dzięki bardzo dobrej postawie sportowców, a zwłaszcza kajakarzy zrzeszonych w klubie o tej samej nazwie. Chyba najlepszym tego przykładem jest kartka pocztowa wysłana z województwa bydgoskiego przez dzieci pracowników zaadresowana bardzo lakonicznie — ZWS „Wiskord". Pocztowcy z łatwością jednak rozszyfrowali adres „Wiskordu" i pozdrowienia dotarły do adresata. Jak oświadczył nam dyrektor ZWS „Wiskord" p. Zbigniew Pięczakowski zakłady nie wysyłają w ten rejon kraju swych wyrobów. „Wiskord" znany więc jest tam głównie jako macierzysty klub olimpijczyków. (d)

Z notatnika sportowca

27 i 28 BM. na pływalni WDS odbędą się pływackie mistrzostwa GKS Arkonia.

* * *

AEROKLUB Szczeciński organizuje Klub Seniorów Lotnictwa, którego celem będzie szeroka popularyzacja tematyki lotniczej wśród społeczeństwa. Zebranie organizacyjne KSL odbędzie się 27 bm. o godz. 16 w gmachu Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa przy ul. Ogińskiego 16/17.

* * *

DZIŚ, o godz. 17 na stadionie przy ul. Szopena odbędzie się zebranie członków sekcji piłkarskiej SKS Czarni. Na spotkanie to kierownictwo klubu zaprasza wszystkich zawodników seniorów, juniorów i trampkarzy.

WTOREK 23 STYCZNIA

DZIŚ: Ildefonsa, Rajmunda
JUTRO: Felicji, Rafała

POGODA

ZACHMURZENIE przeważnie duże, okresami słabe opady deszczu lub śniegu. Temperatura maksymalna plus 2 stopnie C.

DZIŚ zachód słońca o godz. 16.29. JUTRO wschód słońca o godz. 8.00.

TEATRY

POLSKI — „Damy i huzary" g. 19; WSPÓŁCZESNY — „Lubow Jarowaja" g. 19; MUZYCZNY — „Aniuta" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-70) — „Panna młoda w żałobie" g. 20 — fr. — od lat 18; „Wątła nić" g. 15.30 — USA — od lat 16; środa: g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20; KOSMOS (tel. 355-02) — „Klan Sycylijczyków" g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. — od lat 16 — panoram. (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Bez wyraźnych motywów" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. — od lat 16 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Wesele" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol. — od lat 14 (wtorek i środa); POLONIA (tel. 218-34) — „Tylko dla orłów" g. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30 — ang. — od lat 14 — panoram. (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) — „Zebry" g. 10, 17 — pol. — od lat 7; „Winnetou" g. 11, 13, 15 — jug. — od lat 11 — panoram. cz. III; „Miasto nieujarzmione" g. 18, 20 — pol. — od lat 12; „Wielkie wakacje" g. 22 — fr. — od lat 16 — panoram. (wtorek i środa); PROMIEŃ — „Michał Strogow — kurier carski" g. 16, 18, 20.10 — bułg. — od lat 16 — panoram.; MARS — „Kozi róg" g. 17, 19.30 — bułg. — od lat 18; ECHO (Krzekowo) — „Wódz Seminolów" g. 18 — NRD — od lat 14 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Pozwólcie im żyć" g. 16 — fr. — od lat 11; „Dom wampirów" g. 18, 20 — ang. — od lat 14; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Słoneczniki" g. 17, 19 — wł. — od lat 14; HUTNIK (Stołczyn) — „Lew w zimie" g. 17, 19.20 — ang. — od lat 14 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) — „Love Story" g. 17, 19 — USA — od lat 16; BAJKA (Police) — „Ziemia faraonów" g. 17, 19.10 — USA — od lat 14 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Przywilej" g. 19 — ang. — od lat 16; ZAMEK — „Niezrozumiany" g. 19 — wł. — od lat 14; DAR (Stargard) — „Znikający punkt" g. 20 — USA — od lat 18; INA (Stargard) — „Niebieski żołnierz" g. 16.30, 18.45, 21 — USA — od lat 16; WISŁA (Goleniów) — „Umrzeć z miłości" g. 18, 20 — fr. — od lat 16; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Tora! Tora!" — USA — od lat 14 — panoram.; GRYF (Gryfino) — „Isadora" g. 16, 18.30 — ang. — od lat 14 — panor.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Europa współczesna" g. 11—20.

KLUBY

KONTRASTY — Wawrzyniaka 5 — „Niebieski żołnierz" g. 18.30 — USA — od lat 16; TPPR — Woj. Pol. 66 — „Bracia Karamazow" g. 18 — radz. — od lat 16.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka polska od końca XVIII w. — g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Współczesna sztuka ludowa regionu szczecińskiego; Sztuka polska — nabytki Muzeum Narodowego w Szczecinie — g. 11—17; ZAMEK — malarstwo i grafika A. Dejneki g. 10—16; „13 MUZ" — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Ziemowita Szumana g. 14—19; WAG — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Plakat fiński g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN. — Golęcino; NEUROLOGIA PAM — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska 4; CHIR. — Golęcino; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — al. Woj. Polskiego 72 g. 19—7; OGÓLNA — al. Jedn. Narodowej nr 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNE — al. Piastów 1 — g. 20—7; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 8—15; SKÓRNO-WENEROLOGICZNE — H. Pobożnego 14 — g. 9—17; M. Buczka 6 — g. 8—16.30; Nad Odrą 14 — g. 8—19; Kapitańska 3 — g. 8—15; Woj. Polskiego 101 — g. 8—17.

APTEKI

NR. 33 (odtrutki i tlen) Pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR. 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR. 7 — 5 Lipca 7 — tel. 443-38.

POGOTOWIE PRACY APTEK: NR 11 — Dąbie; NR 12 — Podjuchy.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-23 i 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

INFORMACJA TURYSTYCZNA: al. Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — czynna od g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.15 Dziennik TV. 16.25 Telewizja Młodych. 17.55 „Podyskutujmy". 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 Polityka dla wszystkich. 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20 Przypominamy, radzimy. 20.05 Film jug. „Operacja Belgrad". 21.25 „Krzysztof, Karolina i inni". 21.55 Dziennik TV. 22.20 Z cyklu „Bez przerywników".

ŚRODA

9.30 Film jug. „Operacja Belgrad". 16.55 Historia dla klas V. 12.45 i 13.20 Mechanizacja rolnictwa. 14 Z cyklu „Wybieramy zawód". 15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 Dla młodych widzów. 17.10 „Małe kino". 17.40 Informacja. 18 Stażyści. 18.25 Nasz program 1 my. 18.45 „Postawy". 19.20 Dobranoc dzieciom „Leśna gazeta". 19.30 Dziennik TV. 20 Studio 63 „Opowieści moje żony". 20.15 „Świat i Polska". 20.45 Sprawozdanie z rewanżowego meczu piłki nożnej Anglia — Walia (z Londynu). 22.25 Z cyklu „Mistrzowie batuty" — Zygmunt Latoszewski. 22.55 Dziennik TV. 23.20 Politechnika TV (powtórzenie).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.25 Lekcja jęz. rosyjskiego. 15.55 Lekcja jęz. angielskiego. 16.20 Stadion. 17.05 Magazyn motoryzacyjny. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Spotkanie w przestrzeni". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV radz. „Pogodne południe" — III cz. 21.10 „Drezno 72". 21.50 Kronika. 22 Radz. film trickowy „Generał Toptygin". 22.15 Koncert z Pragi.

ŚRODA

7.55 Lekcja jęz. angielskiego. 9.20 Gimnastyka. 9.30 Kronika. 16.05 Film TV radz. „Pogodne południe". 11.15 „Drezno 72". 11.55 Wiadomości. 13.50 Program dla szkół. 17.05 Porady dla fotoamatorów. 17.30 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Film TV „Pozdrowienia". 18.45 Prognoza pogody, pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.30 Kronika. 20 Zagadki muzyczne. 20.45 „Reportaż znad Gangesu". 21.15 Piosenki sportowe. 21.55 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18.50, 20, 23, 24.

15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.05 Opinie ludzi partii. 16.15 Z nowych nagrań wiolonczelisty R. Jabłońskiego. 16.30 Popołudnie z młodością. 19.15 Kupić nie kupić. 19.30 Koncert życzeń. 20.30 Od oberka do poleczki. 20.45 Kronika sportowa. 21 Przegląd wydarzeń ekonomicznych. 21.20 Wybieramy premiere roku 1972. 22.10 Muzyka poważna. 23.10 Przeglądy i popisy. 23.20 Z Festiwalu „Old Jazz Meeting". 23.50 Radzieckie piosenki. 0.05—3.00 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16, 19, 22, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.15, 0.05.

14.45 „Błękitna sztafeta". 15 W kręgu muzyki romantycznej. 16.05 Informujemy. 16.25 Morskie problemy kraju. 16.32 Karuzela przebojów. 17 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.25 Magazyn młodzieżowy. 18.30 Widnokrąg. 19.15 Lekcja jęz. angielskiego. 19.20 Magazyn literacko-muzyczny. 21.16 Z nagrań solistów. 21.30 Reportaż literacki „W smudze cienia". 21.50 Przypominamy Patachou. 22.33 Red. społeczna. 22.48 Karnawałowe rytmy młodych. 23.10 Trybuna kompozytorów.

PROGRAM III

15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.20 Salon radiowy. 15.45 W kręgu jazzu. 16.10 Nowości radzieckiej estrady. 16.25 Śpiewa Gal Costa. 16.45 Nasz rok 73. 17.05 „Siła strachu". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Pryzmat". 18.10 Rozszyfrowujemy piosenki. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Standardy beatowe. 19.05 Standardy jazzowe. 19.20 Książki tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 19.59 Dzieła i twórcy. 20.40 Lekcja jęz. niemieckiego. 20.55 Przeboje z nowych płyt. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Pilna przesyłka do Londynu. 22.45 Z nagrań —. Reevesa. 23 Chwila poezji. 23.05 Muzyka nocą.

Szczecińskie Zakłady Pralnicze

SPÓŁDZIELNIA PRACY W SZCZECINIE

zawiadamiają,

że dla wygody Klientów uruchomiły nowe punkty przyjęć

od osób prywatnych bielizny do prania i garderoby do czyszczenia.

Adresy i godziny pracy:

ul. 9 Maja 84 — godz. 11—19
ul. Malinowa 5 — godz. 11—19
Dąbie, ul. Miernicza 4/1 — godz. 11—19

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG.

22-K

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem w Szczecinie

informuje, że z dniem 15.I. 1973 r. detalicznej sprzedaży obuwia dla odbiorców pozarynkowych dokonuje sklep w Szczecinie, ul. Reymonta 80.

Sprzedaż w sklepie przy ul. Wielkiej 18 ulega likwidacji.

Większe ilości (hurtowe) można nabyć w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Obuwiem w Szczecinie al. Wyzwolenia 7 w godzinach od 8 do 13.

305-K

Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo- Budowlane w Chojnie, ul. Kolejowa 1, tel. 460, lub 212

ZAKUPI

pilnie od jednostek uspołecznionych lub osób prywatnych maszyny do liczenia czterodziałaniowe lub arytmometry. Zgłoszenia i oferty prosimy składać na adres przedsiębiorstwa Dział Ogólny i Spraw Socjalnych pisemnie lub telefonicznie. 290-K

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej

FABRYKI URZĄDZEŃ BUDOWLANYCH „HYDROMA"

ogłasza zapisy do klasy I

w zawodach: **tokarz, frezer**

Rok szkolny rozpoczyna się 1 lutego 1973 r. Nauka trwa 3 lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:

kl. I — 150 zł
kl. II — 320 zł
kl. III — 3,30 zł za godzinę i do 25 proc. premii.

Od II roku nauki deputat węglowy i ekwiwalent za pranie odzieży ochronnej. O przyjęcie do szkoły mogą ubiegać się absolwenci szkół podstawowych w wieku od 15—17 lat, którzy złożą następujące dokumenty: podanie, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, świadectwo i kartę zdrowia, 3 fotografie i zgodę rodziców na pobieranie nauki. Dokumenty należy złożyć w sekretariacie szkoły do dnia 30 stycznia 1973 r. pod adresem: Szczecin, ul. Ku Słońcu 27/30. Szkoła nie posiada internatu.

289-K

15.I.1973 r. zmarł

Antoni Garwoliński

były Główny Księgowy Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Szczecinie.

Serdeczne wyrazy współczucia żonie i dzieciom

składają:
Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa i pracownicy zjednoczenia

Koleżance mgr GRAŻYNIE STASIEK wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

Matki

składają:
koleżanki i koledzy z Zarządu WP PKS

Tow. ZYGMUNTOWI CZAPSKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI

składają

Dyrekcja, POP, RR i RZ Szczecińskich Zakładów Nawozów Fosforowych

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem od 2 lat. Santocka 12-a—1. 552-G

MATRYMONIALNE

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo", Poznań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacja 10 zł znaczkami pocztowymi. 79-K

RÓŻNE

ODNAJMĘ garaż samochodowy na Niebuszewie. Szczecin, tel. 752-02. 556-G

SPRZEDAŻ

„ZASTAWĘ" 750 sprzedam. Cena 64 000 zł. Informacje: tel. 384-82, po godz. 16. 523-G

NOWĄ leżankę sprzedam. Felczaka 30—6. 531-G

7-TYGODNIOWĄ suczkę, wilczur tanio sprzedam. Montwiłła 2—6. 534-G

DOMEK samodzielny z dużą działką pod hodowlę sprzedam. Tanowo, Woj. Polskiego 129, godz. 17. 536-G

KINESKOPY do „Klejnota", „Oriona", „Wawela" — roczna gwarancja, 1 000 zł sztuka — sprzedam. Krzywoustego 74—12 (oficyna). 16242-G

TOKARNIĘ starego typu tanio sprzedam. Szczecin, tel. 610-475. 538-G

SZWEDZKĄ gitarę m-ki „Hagström" sprzedam. Tel. 246-87. 545-G

WÓZEK głęboki sprzedam, ul. Krasińskiego 72—2. 555-G

FUTRO łapki karakułowe, popielate, nowe — sprzedam. Szczecin, tel. 462-30. 561-G

Za złożone wyrazy współczucia, pomoc i wzięcie udziału w pogrzebie naszego ukochanego Męża, Ojca, Brata i Dziadka

ZBIGNIEWA SZYBOWICZA

serdeczne podziękowanie

składa

RODZINA.

ZGUBY

ZGUBIONO przepustkę portową na nazwisko Tadeusz Kuniszewski. 716-G

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Wiesław Zabrocki. 719-G

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Weronika Surgie niewicz. 733-G

ROBERT KOSTRZEWA zgubił bilet wolnej jazdy MPK. 738-G

JÓZEF SZARSZEWSKI zgubił przepustkę stoczniową. 741-G

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), R. Gomerski (z-ca red. naczelnego), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zborań. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. E-1

Żal nam platanów, ale...

TAK JAK większości naszych Czytelników, nam także żal platanów z ul. Bohaterów Warszawy, które właśnie się ścina. Rozbudowa miasta i modernizacja sieci komunikacyjnej wymagają jednak pewnych ofiar.

Wszystkich Czytelników, m. in. i tych którzy pytali nas o powód wycinania tych drzew, informujemy, iż **ulicą Bohaterów Warszawy będzie biegła linia tramwajowa.** Już przystąpiono do budowy nowej trasy. Nasi urbaniści stanęli więc przed dylematem: wyciąć rząd drzew i usprawnić komunikację miejską, czy też zachować drzewa i... kazać ludziom chodzić pieszo. Obecny układ: tramwaj na zatłoczonych i wąskich al. Wojska Polskiego i ul. Obrońców Stalingradu — był bowiem na dłuższą metę nie do przyjęcia. Z dwóch możliwości wybrano pierwszą: **usprawnienie komunikacji.**

Pytano nas także, **czy platanów z ul. Bohaterów Warszawy nie można było przesadzić w inne miejsce.** I tu wyjaśniamy, że przed rozpoczęciem prac dokonywano licznych i niezwykle starannych ekspertyz, które, niestety, potwierdziły konieczność wycięcia drzew. Są to już egzemplarze stare, a ponadto drzewa rosnące na ulicach są z natury rzeczy słabsze od innych i trudno aklimatyzują się w nowych warunkach. Zważywszy, że koszt przesadzania byłby bardzo wysoki i brakowało pewności czy drzewa zniosą dobrze przeprowadzkę, zaniechano przesadzania.

Oczywiście — jak w takich przypadkach bywa — **wiosną, w innych punktach naszego miasta Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne posadzi nowe drzewa. Zrekompensuje to straty, a jednak nam żal sławnych szczecińskich alei, których mamy już coraz mniej.** (mw)

Po wprowadzeniu trakcji tramwajowej na ul. Gdańską

Rozkład jazdy musi być przestrzegany

W ZWIĄZKU z oddaniem do eksploatacji zmodernizowanej ul. Gdańskiej od początku br. mamy w tym rejonie nieco inną organizację komunikacji miejskiej. Na drugą strony Odry, przez ul. Energetyków i ul. Gdańską, aż do nowej pętli przy Basenie Górniczym dojeżdżają obecnie tramwaje linii 7 i 8. W związku z tym można było skrócić trasy linii autobusowych łączących osiedla dzielnicy Dąbie ze śródmieściem Szczecina. Autobusy linii: 54, 55, 56 i 62 kończą więc obecnie bieg w tymże samym miejscu — przy Basenie Górniczym. Tu następują przesiadki.

CZY TAKI układ komunikacji odpowiada pasażerom? Przez kilka kolejnych dni sądowaliśmy opinie na ten temat. Jak już wspomnieliśmy, zdania są podzielone. Jedni bardzo chwalą nowy układ, inni nieco nań narzekają. Chwalą wszyscy chyba bez wyjątku mieszkańcy lewobrzeżnej części Szczecina. Bez uciążliwych przesiadek mogą obecnie dojechać tramwajem do pracy w porcie i innych przedsiębiorstwach zlokalizowanych wzdłuż nowej trasy. Jest to olbrzymie ułatwienie dla tysięcy ludzi pracy. Mamy tu do czynienia z jednym z najistotniejszych usprawnień komunikacyjnych ostatnich lat.

KTO więc nie podziela powszechnego zadowolenia?

Część mieszkańców rozległej dzielnicy Dąbie. **„Dotychczas dojeżdżaliśmy do pracy lub do centrum miasta jednym autobusem, obecnie musimy się przesiadać przy Basenie Górniczym, gdzie nieraz sporo minut czekamy na tramwaj"** — mówią. Najwięcej takich głosów pada z ust pasażerów dojeżdżających autobusem linii 56. Mimo, że niezadowolonych jest stosunkowo niewielu, nie można ich zdania lekceważyć. Co zatem robić? Czy tak, jak proponował jeden z naszych rozmówców, skierować jedną z linii autobusowych z Dąbia aż do Bramy Portowej? Nie, takiego rozwiązania nie zamierzamy postulować. I ze względu na brak dodatkowego taboru i wobec rosnących wciąż kosztów komunikacji miejskiej w Szczecinie. Po to zresztą zbudowano ponownie trakcję tramwajową na nowej trasie ul. Gdańskiej, aby tramwaje przejęły tu dotychczasową funkcję autobusów.

ZWRACAMY natomiast uwagę na konieczność idealnego przestrzegania rozkładu jazdy tramwajów linii 7 i 8. Przesiadka przy Basenie Górniczym wcale nie musi być dla mieszkańców prawobrzeżnych osiedli uciążliwa. Ale tak, jak zaplanowano, co 2 i pół minuty musi stąd ruszać tramwaj (na przemian to „7-ka", to „8-ka"). Nie może być mowy o 8—10 minutowych przerwach w ruchu, jakie obserwuje się tu obecnie. Ta trasa winna być ze szczególną odpowiedzialnością obsługiwana przez załogę MPK. Dyspozytor na pętli przy Basenie Górniczym musi szczególnie skrupulatnie kontrolować regularność odjazdów tramwajów. (Obserwując pracę dyspozytorki 15 bm. między godz. 6 a 7 rano, stwierdziliśmy, że nie przejmowała się ona bynajmniej kilkuminutowymi odchyleniami od rozkładu jazdy). Przy spełnieniu tych warunków, również i mieszkańcy Dąbia będą chwalić nową organizację komunikacji w rejonie ul. Gdańskiej.

(Tawo)

Piotr Janczerski i „Bractwo Kurkowe" w Szczecinie

JESIENIĄ 1971 roku, gdy Teatr Rozrywki „Discorama" rozpoczynał swoją działalność na inauguracyjny koncert przyjechał zespół „No To Co", niestety bez Piotra Janczerskiego.

Dopiero teraz miłośnicy tego piosenkarza będą mieli okazję ujrzeć go i usłyszeć w programie pt. **„Już gwiazdeczka się kolebie".** Piotr Janczerski wystąpi wspólnie z **„Bractwem Kurkowym 1791".**

Imprezy, które przygotowuje „Estrada Szczecińska", odbędą się w sali kina „Promień" w dniach 27 i 28 stycznia o godz. 18 i 20.30.

Sprzedaż biletów prowadzi kasa „Estrady" przy al. Wojska Polskiego 64, tel. 351-45. (jas)

Kronika wypadków

WCZORAJ 12-letni Stanisław M., mieszkaniec ul. Spółdzielczej uderzył głową o ścianę. Chłopiec doznał urazu głowy i wstrząśnienia mózgu. Przebywa on w klinice chirurgii dziecięcej.

Złamanie kości prawego podudzia było następstwem upadku 62-letniego mieszkańca ul. Samossiery — Feliksa Ł.

W mieszkaniu przy ul. Barbary zatruł się śmiertelnie gazem Jan M., lat 60. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi KD MO Nad Odrą.

• • •

FUNKCJONARIUSZE milicji zatrzymali wczoraj 34-letnią Cecylię B., bez stałego miejsca pracy, która ukradła 1 tys. zł w restauracji „Artystyczna".

Zatrzymano także Jerzego S., lat 26, pracownika Spółdzielni „Uniport". Mężczyzna wybił szybę w jednym z pawilonów prywatnych przy ul. Krzywoustego 1 zabrał z wystawy metalowe klamry do paska wartości 120 zł.

• • •

WIECZOREM na terenie bazy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego przy ul. inż. Wendy samochód m-ki „Star" uderzył w drzwi budynku. Przyczyną kolizji była nieumiejętna jazda Adama F., który będąc w stanie nietrzeźwym siadł bez pozwolenia za kierownicą.

Na trasie Stargard — Grabowo jadący „Komarem" Mieczysław H. zjechał na zakręcie na lewą stronę jezdni i wywrócił się tuż przed nad jeżdżającym z przeciwka „Jelczem". W wyniku wypadku mężczyzna doznał zmiażdżenia lewej ręki i przebywa w szpitalu miejskim w Stargardzie. (jas)

NA POMORZANACH przy ul. 9 Maja, po długich oczekiwaniach, został oddany do użytku nowy pawilon usługowy. Jest to jedyna tak duża placówka w tej dzielnicy miasta. Na parterze mieści się SAM spożywczy. Natomiast na pierwszym piętrze Spółdzielnia „Uroda" otworzyła gabinet fryzjerski. Znajdu je się tam również punkt szewski i repasacji pończoch. (alma)

Komunikat MO

OSOBA, której w okresie między wrześniem 1972 r. a 3 stycznia br. w Szczecinie skradziono kurtkę ortalionową, koloru zielonego, z brązowym kołnierzem futrzanym, zagraniczną z metką firmy „Mantex", rozmiar 52, proszona jest o zgłoszenie się w Komendzie Dzielnicowej MO Szczecin-Śródmieście, al. Jedności Narodowej 37, pok. 45, telefon 307-467 w godz. od 8 do 16 po odbiór kurtki.

Z sali sądowej

„Na złość"

MARIAN Żubka, mieszkaniec Piły, postanowił wybrać się do NRD. Jednakże, z uwagi na poprzednią karalność, komenda MO nie ostemplowała mu dowodu osobistego pieczęcią, uprawniającą do przekroczenia granicy. Nie zrażony tym Żubka przyjechał do Szczecina i stąd „ruszył w świat". Przeszedł wprawdzie nielegalnie granicę, ale tuż za nią został zatrzymany przez władze NRD i odstawiony do kraju. Postawiony przed sądem tłumaczył się, że „zrobił to na złość milicji", za odmowę udzielenia mu zezwolenia na wyjazd.

Sąd Powiatowy w Szczecinie skazał niefortunnego turystę na karę 1 roku pozbawienia wolności.

Wyrok nie jest prawomocny.

Z obrad sesji MRN

Uchwalono budżet

JAK już informowaliśmy, wczoraj odbyła się sesja Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie poświęcona problemom budżetu i planu gospodarczego na rok bieżący. Radni jednogłośnie poparli propozycje przedłożone przez Prezydium MRN łącznie z postulatem zwiększenia budżetu po stronie wydatków o ponad 100 mln zł wystosowanym do Prezydium WRN. Wnioski te dotyczyły powiększenia środków na remonty kapitalne, naprawy nawierzchni ulic, placów, mostów i wiaduktów oraz sum niezbędnych do opracowania perspektywicznych planów rozwoju miasta.

W dyskusji podkreślono, że zamierzenia gospodarcze władz miejskich zgodne są z ogólnymi tendencjami rozwojowymi regionu szczecińskiego. Radni wskazali jednak na potrzebę zwiększenia wydatków na budowę żłobków i przychodni oraz konieczność zrewidowania wskaźników planowych na rok 1973 niektórych przedsiębiorstw handlowych. Nie odpowiadają one bowiem założonemu trendowi wzrostu obrotów o 13,6 proc.

W trakcie obrad radny Waldemar Celiński odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za swoją długoletnią i ofiarną pracę społeczną. (ten)

Notatnik szczeciński

▲ WIECZÓR muzyki i piosenki rosyjskiej i radzieckiej odbędzie się dziś, 23 bm. o godz. 17 w Wojewódzkim Klubie TPPR przy al. Wojska Polskiego 66. Wystąpi zespół Szkoły Muzycznej II stopnia im. F. Nowowiejskiego w Szczecinie. Wstęp wolny.

▲ INŻ. EDWARD RECZYŃSKI wygłosi odczyt nt. **„Budownictwo leningradzkie na Osiedlu Przyjaźni"** jutro, 24 bm. o godz. 18 w siedzibie Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa przy al. Wojska Polskiego 99 (parter).

▲ MIEJSKI Oddział Ligi Ochrony Przyrody zaprasza na odczyt mgr Wiesława Seidlera pt. **„Żywe zasoby morza, problem ich eksploatacji i ochrony".** Odczyt odbędzie się 24 bm. o godz. 18 w Zamku.

▲ SPOTKANIE z kustoszem Jadwigą Najdową poświęcone omówieniu twórczości wybitnego radzieckiego malarza Aleksandra Dejneki odbędzie się jutro, w środę o godz. 17 w Zamku.

Zwiad po sklepach z przecenionymi towarami

W WIĘKSZOŚCI szczecińskich sklepów, w których sprzedaje się odzież, obuwie i tkaniny po obniżonych cenach panuje spory ruch. Tam zaś, gdzie potrafiono odpowiednio zareklamować posezonową wyprzedaż — pełno jest kupujących.

ZAPOMNIELI O REKLAMIE

SKLEP WPTO nr 102 przy al. Wojska Polskiego 11. Posiada on na składzie tkaniny przecenione o pierwotnej wartości 500 tys. zł. Dotychczas zakupiono tu około 30 proc. przedłożonej przez handel oferty.

Co się cieszyło największym powodzeniem?

— Przede wszystkim — mówi kierownik sklepu Stefan Silny — materiały na męskie ubrania. Ponadto wiele pań kupowało tkaniny o ciekawych bardziej nowoczesnych splotach i efektowniejszych wzorach. Nie „poszły" natomiast, mimo znacznej obniżki cen: z 350 zł do 120 zł za metr, cienkie tkaniny płaszczowe o pastelowych wzorach i grubszy materiał na zimowe palta.

BARDZO efektowną ekspozycją przecenionej odzieży oraz ciekawą reklamą przyciągał klientów sąsiedni sklep WPTO nr 201, przy al. Wojska Polskiego 13. Tu sprzedawana była wyłącznie przeceniona odzież.

— Największym uznaniem klientów cieszą się ubranka chłopięce, kurtki z laminatu, płaszczyki dziewczęce i płaszcze z laminatu. Prawdziwe jednak „urwanie głowy" — opowiada nam sprzedawczyni Krystyna Francikowska — mieliśmy w ubiegły poniedziałek i wtorek, kiedy w sklepie znajdowały się damskie płaszcze ortalionowe z podpinką po 200 zł za sztukę. Przed laty kosztowały one 1050 zł. Ta szalona obniżka wywołała duże zainteresowanie.

Ruch panuje nie tylko w sklepie. Nie sposób po prostu poruszać się po zapleczu, gdyż cały korytarzyk zastawiony jest pojemnikami z towarem. To WPTO dostarcza nową porcję przecenionej odzieży.

— Nasze obroty — mówi zastępca kierowniczki sklepu Danuta Jabłońska — przekroczyły już kwotę 310 tys. zł. Wydaje mi się, że sprawiła to reklama i stałe dostawy towaru. Żal jednak, że nie wszystko co otrzymujemy nadaje się do użytku. Mamy na przykład w sklepie dość efektowne płaszcze zimowe dla pań z szalowymi kołnierzami z „misia". Niestety: dla osób dorosłych są one za krótkie, dla dziewcząt zaś... za szerokie. Ten towar w ogóle nie nadaje się do sprzedaży.

W CZASIE naszego błyskawicznego zwiadu odwiedziliśmy także dwie placówki Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwiem: „Bizona" — przy al. Wojska Polskiego i salon obuwniczy w pawilonie „Czasu" przy al. Wyzwolenia. W obu tych sklepach ruch był znacznie mniejszy, a zainteresowanie przecenionym obuwiem wręcz słabe. Trudno się zresztą temu dziwić, gdyż dotychczas nie dotarli tu dekoratorzy WPHOb. a wystawy z towarem po obniżonych cenach urządzali sami sprzedawcy. Malutkie napisy o przecenie umieszczone na nich nie przyciągają niczyjej uwagi.

REASUMUJĄC wyniki tego krótkiego rajdu warto chyba zwrócić uwagę na fakt, że szczecińscy klienci nie traktują obecnej wyprzedaży jako okazji do nabycia byle czego za tanie pieniądze. Powodzenie mają tylko pełnowartościowe towary, które utraciły walor najnowszej mody. Jednak i sprzedaż tych artykułów odzieżowych i obuwniczych nie jest łatwa, gdyż sama obniżka cen — jak się okazuje — przestała być magnesem przyciągającym klientów. Tym większych więc wysiłków i starań wymaga ta wyprzedaż od handlowców. A nie wszyscy — niestety — zdają sobie z tego sprawę. (ten)